Nr. 17. **Piątek, 23 Stycznia 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30. ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno. kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł.. ćwierćrocznie 1 zł.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie .	10 zł.	
	połrocznie	5 „	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 ct.
Na prowincyi:	rocznie . .	12 zł.	60 ct.
	półrocznie	6 „	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświecenia nadał profesorowi c. k. gimnazyum w Stryju, Konstantemu Horbalowi, opróżnioną posadę nauczyciela c. k. gimnazyum w Przemyślu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Wacława Berezowskiego, w Łowczycach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Łowczycach.

Obwieszczenie.

W czasie od 10 do 17 stycznia b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Romanowie (pow. bóbrecki); Drohobyczu (p. drohobycki); Tyczynie, Staroniwie (pow. rzeszowski); Rozhurczu (pow. stryjski); Nuszczu, Trościańcu małym, Stronibabach, Lackiem wielkiem (pow. złoczowski).

Nosaciznę u koni: w Uniowie (p. przemyślański).

Wściekliznę: w Koniuchach (pow. brzeżański); Lackiej Woli (pow. mościski).

W tym czasie wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Podhorodyszczach (pow. bóbrecki); Kniażołuce (pow. doliński); Czanyżu (pow. kamionecki); Kamionce wielkiej (pow. kołomyjski); Maniowach (pow. nowotarski); Kozarach, Martynowie nowym, Tenetnikach (pow. rohatyński); Hałuszczyńcach (pow. skałacki); Wojsławcu (pow. sokalski).

Róża wąglikowa: w Dziale (pow. nowotarski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 stycznia.

Parlament angielski zbiera się dziś po feryach świątecznych; zbiera się wśród stosunków nieprzyjaznych dla opozycyi a bardzo pomyślnych dla połączonych stronnictw torysów i unionistów liberalnych. Połączone te stronnictwa, które reprezentują bezwarunkowo jednolity obóz ministeryalny, nie tylko w teoryi, ale w całej działalności politycznej, umiały doskonale wyzyskać rozdwojenie w obozie opozycyjnym. Wykazało ono w ciągu feryj świątecznych wszystkie błędy frakcyi Gladstona i wezwało swoich przyjaciół do stanowczego działania i stłumienia ruchu dla idei Home Rule w Anglii. Czy zdoła tego dokonać, przyszłość okaże, ale faktem już jest teraz, że wystąpienie bezwzględne unionistów oziębiło w Anglii bardzo sympatye dla pomysłów autonomicznych.

Do sprowadzenia tych sympatyj do stanu stanowczego oziębienia, przyczynili się w znacznej mierze sami narodowcy irlandzcy. Organ ich teraz, gdy Gladstone czynił usiłowania, ażeby zażegnać zgubne rozdwojenie w obozie irlandzkim, odezwał się bardzo niedwuznacznie: „Czemże jest dla nas p. Gladstone? Jest sprzymierzeńcem, który za ofiarowanie nam autonomii, żąda poparcia Irlandczyków. A czemże my jesteśmy dla niego? my gotowi do największego ryzyka, byle p. Gladstonowi i partyi liberalnej dopomódz do ujęcia znowu steru rządów. Nigdy dla nas nie było tajemnicą, że stronnictwo liberalne tylko dla tego zapalało się dla idei Home Rule, ponieważ nie umiało sobie inaczej poradzić.“ Oświadczenie to sprawiło bardzo przykre wrażenie. Jest ono bowiem jedynie potwierdzeniem opinii torysów, którzy mówili ciągle o nienaturalnem przymierzu liberałów z Irlandczykami. Według opinii samych Irlandczyków, jawnie teraz wypowiadanej, w przymierzu tem, jedni drugich starali się oszukać. W takiem stadyum nie znajdowała się jeszcze sprawa sojuszu, propagowanego w Anglii, i jeżeli przetrwa okres dzisiejszych sporów, w których liberalni znoszą podobne inwektywy, to chyba pod warunkami, które w przyszłości podyktuje sam Gladstone.

Tymczasem większość parlamentarna, która jeszcze przed rozejściem się na ferye skorzystała z rozbicia obozu przeciwnego i załatwiła w drugiem czytaniu projekt ustawy o dziesięcinach oraz ustawę o zakupnie ziemi w Irlandyi, przystąpić ma do trzeciego czytania teraz, gdy przeciwnicy projektów są stanowczo bezsilni. Do ostatniej chwili, do dnia 19-go b. m. nie nastąpiło pojednanie pomiędzy większością a mniejszością irlandzką. Przeciwnie, w przeddzień otwarcia na nowo sesyi, odezwały się tylko pogróżki ze strony obu przewódców. Justyn Mac Carthy, jakkolwiek uchodzący za bardzo łagodnego, odezwał się jednak w Londynie do delegatów mieszkańców irlandzkich bardzo energicznie, gdy przyszli zapytać o stan rokowań z Parnellem. Oświadczył mianowicie, że kierownictwo ligi narodowej dostało się w ręce małej grupy, że zatem było to ciało pozbawione woli, że jednak obecnie skończyć się musi ta dyktatura. Rzekł dalej, że deputowani irlandzcy muszą obecnie coś więcej zrobić dla rolników irlandzkich. — Z takich i tym podobnych objawów cieszy się wielce prasa angielska, gdyż dopóki trwa rozbicie w stronnictwie irlandzkiem, dopóty i frakcya Gladstona znajdować się będzie odosobnioną i bezsilną w parlamencie.

---

46)

PO ZŁOTE RUNO

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Choińskiego.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Szli obok siebie milcząc. Gdy znaleźli się w obszernej sali Teatru Wielkiego, zapiszczała maska:

— Czy poznajesz mnie?

— Nie domyślam się, ktoby chciał zawrzeć znajomość z tak nudnym, jak ja, towarzyszem — odpowiedział Radziejewski.

— Stałeś się rzeczywiście bardzo nudny od czasu, kiedy ożeniłeś się z tą mdłą gąską z Kujaw. Ale nie zawsze tak bywało, bałamucie. Umiałeś ty robić słodkie oczy do wdów, mężatek i panienek.

— Chyba doznałaś na sobie maseczko, siły tych oczu, kiedy ofiary jej tak dokładnie wyliczasz.

Nieznajoma nie odpowiedziała, silniej tylko ujęła ramię Radziejewskiego.

Po chwili odezwała się znów:

— Umiałeś się nawet pastwić nad sercami, które cię kochały, jak gdyby miłość była rzeczą powszednią. Tysiące ludzi więdnie bez tego słońca, a ty....

Maska, wygłaszając ostatnie zdanie, zapomniała o komedyi. Głos jej brzmiał naturalnie.

Radziejewski wiedział, że mówi z hrabiną Dębnowską.

Przed pół rokiem nie byłby ominął tak wybornej sposobności do nawiązania zajmującej intrygi. Dziś nachylił się do hrabiny i wyrzekł:

— Jeżeli cię z winy mojej spotkała przykrość, przebacz mi. Nie wiem, kto jesteś ale kimkolwiekbyś była, nie miej do mnie żalu za błędy młodości. Człowiek musi dużo samotnie myśleć i cierpieć, zanim się nauczy cudzą boleść szanować. Przebacz mi i zapomnij!

— Jak słyszę, przerobiła cię twoja blada Kujawianka na moralistę. Może jeszcze księdzem zostaniesz, albo pospolitym pantoflem. Byłaby szkoda, gdyby tak interesujący młodzieniec zidyociał obok sentymentalnej żoneczki. Przebacz i zapomnij! Czytałam ten frazes w staroświeckich romansach, ale nie przekonywał mnie nigdy. Tylko niedołężni poddają się konieczności, natury zaś czynne walczą, dopóki nie zwyciężą. Ja z krwi zniewieściałej nie pochodzę. Mój ojciec pracował ciężko, zanim doszedł, dokąd zamierzał.

Hrabina nie piszczała już. Mówiła własnym głosem, w którym kipiała namiętność. Idąc, opierała się całem ciałem na ramieniu towarzysza.

On przycisnął jej rękę do siebie i odparł:

— Uspokój się. Masz prawdopodobnie męża albo dziecko, które potrzebują twojej miłości. Spełnianie obowiązku jest także osłodą i pociechą.

— Wyrażasz się jak katecheta. Powtarzasz banalności, któremi mnie stare guwernantki zanudzały. Bądźże choć trochę dowcipniejszy.

— Mówiłem ci, że nie potrafię już bawić się po dawnemu.

— Gdy się kogoś śmiertelnie obraziło, nie można go się pozbyć garścią zdawkowego obroczku moralnego.

— Więc czegoż żądasz odemnie?

Wyszli już z sali i przechadzali się kurytarzem. Właśnie zbliżyli się do jednej z zakrytych lóż. Hrabina otworzyła drzwi i wyrzekła:

— Wejdźmy tu!

— Pani! Wiem, z kim mówię. Mąż twój jest na balu, — nie żądaj odemnie, czego uczynić nie mogę.

Radziejewski chciał się cofnąć.

— Obawiasz się! A taki byłeś zawsze odważny! — szepnęła hrabina.

Przestąpił próg. Zaledwo pozostali sami, hrabina zerwała maskę z twarzy i pochwyciwszy rękę Radziejewskiego, mówiła szybko:

— Czego od ciebie żądam? Chcę, żebyś naprawił, co złego zgotowałeś.

— Mąż twój jest moim przyjacielem, pani. Pozwól mi odejść — bronił się Radziejewski.

— Tego męża, którego mi przypominasz, kupiłam za pieniądze, jak sprzęt, i jak sprzęt rzucę go w każdej chwili.

— Mam żonę, którą kocham, ubóstwiam....

— To być nie może, abyś ty, człowiek tak rozumny i wykształcony, mógł być długo szczęśliwy z kobietą tak pospolitą.

— Uprzejmość moja ma granice, pani. Nie wolno mi słuchać obelg, miotanych na najlepszą z żon. Proszę mnie puścić....

Wtem rozwarły się niedomknięte drzwi loży, i na tle oświeconego kurytarza ukazały się dwie męskie sylwetki.

Przez chwilę trwało milczenie złowrogie, potem uchylił jeden z przybyszów kapelusza i wyrzekł:

— Do jutra, panie Radziejewski.

— Służę panu, hrabio Dębnowski — odrzekł wyzwany spokojnie, i skłoniwszy się przeciwnikowi, wyszedł.

XVIII.

Hrabia, po zamianie z Radziejewskim słów, brzemiennych w groźne następstwa, blady ze wzruszenia, podał żonie ramię.

W milczeniu zeszli na dół, do szatni, nie mówiąc do siebie ubrali się, wsiedli do karety i odjechali do domu, do jednej z kamienic Sommera, położonych przy ulicy Nowo-Zielnej.

Gdy, oddawszy futra służbie, zostali sami w małym saloniku, zastawionym fantastycznie kosztownemi gracikami różnego rodzaju, rzuciła się hrabina w dominie, nie zsunąwszy nawet z głowy kapturka koronkowego, na niską, turecką otomankę i zapatrzyła się w pąsową osłonę, okrywającą lampę.

Nie zwracała uwagi na męża, który zdarłszy rękawiczki i stargawszy je na strzępy, biegał między fotelikami, stolikami i kozetkami, jak dziki zwierz, osadzony świeżo w klatce, wydając z siebie od czasu do czasu chrapliwe chrząkanie. Nie małżonka słu

Sprawy krajowe.

(Konferencya w sprawie odbioru funduszów indemnizacyjnych.)

(§) Wczoraj odbyło się w c. k. Prezydyum Namiestnictwa posiedzenie komisyi złożonej z delegatów c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego celem porozumienia się względem objęcia od administracyi Państwa w zarząd kraju funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, oraz W. Ks. Krakowskiego.

W obradach, którym przewodniczył c. k. wiceprezydent Namiestnictwa p. Lidl, wzięli udział ze strony c. k. Namiestnictwa pp.: radca Namiestnictwa Mandyczewski, starosta Lewicki i radca rachunkowy Dobrowolski. Ze strony Wydziału krajowego wzięli udział w tej komisyi pp.: zastępca marszałka kraj. Antoni Chamiec, członek Wydziału kraj. Tadeusz Romanowicz i dyrektor oddziału rachunkowego Tarnawski.

Na konferencyi tej ułożone zostały formalności, które zachowane być mają przy odbiorze funduszów indemnizacyjnych.

(Środki w celu podniesienia przemysłu tkackiego.)

(§) We wrześniu 1890 odbyła się w gmachu sejmowym fachowa konferencya tkacka, która zastanawiała się nad tem: *a*) jaka ma być konstrukcya i budowa krosien tkackich poprawnych, ażeby one pomieścić się mogły w chatach włościańskich i o ile dałoby się dziś przez włościan używane krosna, przerobić na nowe; *b*) co czynić należy w celu zrównania wyrobów tkackich, wykonywanych przez spółki tkackie, ażeby unormować wartość kupiecką; *c*) w jaki sposób unormować należy stosunek warstatów wzorowych tkackich do spółek tkackich co do wymiaru wynagrodzenia za roboty tkackie, wykonywane w warstatach na rachunek spółek, ażeby fundusz krajowy nie ponosił zasadniczych ofiar na rzecz spółek; *d)* wreszcie zastanawiała się konferencya nad pytaniem, co czynić należy, ażeby rozwinąć w kraju wyrób grubych sukien wełnianych, które obecnie sprowadzane bywają przeważnie z zagranicy.

O uchwałach powziętych przez konferencye, donieśliśmy już w swoim czasie. Dziś sprawa ta weszła w nowe stadyum; mianowicie kraj. komisya dla spraw przemysłowych przedstawiła Wydziałowi krajowemu na podstawie tych uchwał swe wnioski, które Wydział krajowy na ostatniem posiedzeniu przyjął. Mianowicie uchwalił Wydział krajowy:

a) przychylić się w zasadzie do tego, iżby kosztem skarbu krajowego w każdej miejscowości, gdzie istnieje spółka tkacka, umieszczone zostało jedno niskie krosno tkackie, do rozpowszechnienia między ogółem tkaczy w okolicy;

b) zgodzić się w zasadzie na udzielanie Towarzystwom tkackim bezprocentowych pożyczek, celem umożliwienia tkaczom nabywania krosien ulepszonej konstrukcyi;

c) wydelegować kierownika krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, p. Henryka Gruszeckiego do powiatu zbaraskiego, ażeby tam wspólnie z p. Fedorowiczem z Klebanówki, zbadał obecny stan istniejącego tam przemysłu sukienniczego i przedstawił wnioski co do postępowania w tym kierunku, ażeby przemysł ten wydoskonalić i rozwinąć.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 20 stycznia.

(*n*) Do objawów wielce pokojowych należy przyniesiona przez wczorajszy *Fremdenblatt* wiadomość, o mającej w początkach lutego nastąpić podróży Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este do Petersburga. Wiadomość ta, nabiera jeszcze większego znaczenia przez dodatek rzeczonego dziennika, dodatek opiewający, że podróż Arcyksięcia nie będzie tylko rewizytą za odwiedziny carewicza w Wiedniu, ale także urzeczywistnieniem dawnego już zamiaru zapoznania się z rodziną carską i dworem petersburskim. Tego rodzaju zbliżenia się są zawsze bardzo znaczącym barometrem politycznym. I tym razem jest to zapowiedź pokojowa dla rozpoczynającego się roku.

Pomimo agitacyi młodoczeskiej, chwiejności w obozie staroczeskim i — najniebezpieczniejszego może podkopywania zaufania w ugodę przez pseudo-zwolenników tejże, ustawa o podziale rady agronomicznej przez sejm praski, uchwaloną została. Jest to znowu wielki i znaczący krok naprzód, a znaczenia mu dodaje właśnie agitacya, rozwinięta przez opozycyę. Im większe trudności, tem większa zasługa stron, wiernie przy ugodzie stojących.

Że tak wielkie dzieło nie prędko ani łatwo do skutku dojść może, to każdy trzeźwo myślący przyznać powinien: dowodem jego żywotności jest w każdym razie uchwała dzisiejsza sejmu. Jakiekolwiek by były na razie dalsze ugodowe losy, zakreślony ugodą program, zostanie programem wewnętrznej polityki austryackiej, a już i dwie dotychczasowe na tem polu zdobycze, podział rady szkolnej i rady agronomicznej, podziałać mogą w odpowiednim zakresie zbawiennie, przyczynić się muszą do sanacyi stosunków w Czechach.

Tragiczny koniec ambasadora tureckiego powszechne tu wywołał wrażenie. Osobistość zmarłego znana była w szerszych kołach stolicy. Spotykało się go często na ulicach miasta lub w Praterze, a wychudła, zgarbiona już nieco postać siwiejącego baszy, o ostrych rysach twarzy i głębokim a smutnym, ludziom wschodnim właściwym wzroku, nie mogła przejść niepostrzeżenie. W kołach dyplomatycznych zażywał Sadullah basza istotnego wzięcia. Odznaczał się ową dziś charakteryzującą dyplomacyą turecką, a w obecnych stosunkach chyba najracyonalniejszą właściwością czy zaletą: był skąpy w słowa, nadzwyczaj ostrożny w zdaniu, oględny w czynach. Równocześnie ze śmiercią Sadullach baszy traci także sąsiednia Turcyi Grecya przez odwołanie posła Dragumira, dotychczasowego swego przedstawiciela przy Dworze wiedeńskim.

Najj. Pani wyjeżdża jutro do Monachium w odwiedziny do Matki księżnej Ludwiki i księżny Gizeli bawarskiej. Na 28go zapowiedzianym jest powrót Najj. Pani do Wiednia.

W niedzielę odbył się na cześć pp. Namiestnikowstwa Badenich obiad u JE. p. Ministra skarbu w pałacu na Himmelpfortgasse.

SPRAWY MONARCHII

(Sprawa uregulowania waluty. — Żandarmerya miejska dla Wiednia. — Z Bośnii i Hercegowiny).

Piszą z Wiednia do *Czasu:*

„W obec sprzecznych wiadomości i pogłosek, notowanych skwapliwie przez opozycyjne wiedeńskie i peszteńskie dzienniki, zaznaczyć muszę, iż akcya w sprawie regulacyi waluty znajduje się obecnie w tem stadyum, iż nota p. Ministra Dunajewskiego, wystosowana w październiku z. r. do rządu węgierskiego, pozostaje dotychczas bez odpowiedzi. Przedwczesne są też wszelkie doniesienia z Pesztu, jakoby minister Weckerle przedłożył węgierskiej Radzie ministeryalnej memoryał w powyższej sprawie i jakoby gabinet węgierski przyjął ten memoryał, jako podstawę do przyszłych rokowań z Rządem austryackim. Tem mniej zasługują na wiarę wszelkie dalsze doniesienia, dotyczące szczegółowej treści owego memoryału. Dlaczego rząd węgierski, który przez swoje półurzędowe organa prasowe i przez usta wysokich swych urzędników ogłaszał w zeszłym roku całemu światu, iż dąży skwapliwie do rychłego przeprowadzenia tej wielkiej reformy ekonomicznej, zwleka obecnie z odpowiednią na notę rządu wiedeńskiego, o tem różne obiegają domysły".

— Wedle dzienników wiedeńskich, Ministerstwo spraw wewnętrznych, postanowiło zaprowadzić w Wiedniu żandarmeryę miejską a organizacyę jej poruczyło pułkownikowi Appelowi. Żandarmerya ta ma stanowić uzupełnienie a poniekąd rezerwę straży policyjnej; będzie ona zorganizowaną po wojskowemu i odbywać przedewszystkiem służbę patrolową. Na decyzyę Rządu co do otworzenia takiej instytucyi wpłynął przedewszystkiem ten wzgląd, iż w nadzwyczajnych wypadkach, jak n. p. przy zeszłorocznych ekscesach straż policyjna okazuje się niedostateczną i zmuszoną jest uciekać się do sukursu wojskowego.

— Od czasu do czasu pojawiają się w radykalnych pismach serbskich a także rossyjskich doniesienia o wychodźtwie mahometańskiej i prawosławnej ludności z prowincyj okupowanych. Świeżo miało znowu 400 Mahometan i 1580 Serbów wyemigrować z Bośnii i Hercogowiny, jakoby z powodu nieznośnych stosunków tamtejszych. Pisma owe nie dodają jednak czy emigranci spokój w Serbii, dobrobyt w Czarnogórze a wolność w Rossyi znaleźć zamierzają. Otoż wbrew tym doniesieniom otrzymuje *Neue Freie Presse* z Sarajewa zapewnienie, że do rządu krajowego w Bośnii wpłynęło od listopada r. z. do tego czasu wszystkiego 24 podań o pozwolenie na wyjazd z kraju. Natomiast faktem jest, że emigranci, którzy dawniej Bośnię opuścili, teraz wracają, a w ostatnich dniach przyszło do Serajewa zawiadomienie, iż kolonia Bośniaków, która przed laty osiedliła się w Macedonii, teraz do ojczyzny swej powrócić zamierza.

Sprawa anti-polskich zarządzeń w Izbie pruskiej.

Izba pruska rozpoczęła onegdaj ogólne obrady nad budżetem, przyczem wywiązała się obszerna dyskusya nad wydanemi za rządów ks. Bismarcka antipolskiemi zarządzeniami, głównie zaś nad ustawą kolonizacyjną. Dyskusyę rozpoczął poseł Rickert, sprzeciwiając się żądaniu, aby na potrzeby administracyjne komisyi kolonizacyjnej przeznaczyć o 37.000 marek więcej. „Cóż właściwie osiągnięto ustawami antipolskiemi — zapytuje się mowca. — Nie stłumiono żywiołu polskiego, owszem Polacy stawili energiczny opór, odłączyli się jeszcze bardziej od Niemców, a w miastach wpływ ich znacznie się powiększył. Doszło do tego, iż rząd widział się obecnie zniewolonym otworzyć granice dla robotników polskich z Galicyi i Królestwa, chociaż z pewnemi zastrzeżeniami. Mowca zażądał w końcu uchylenia wszystkich ustaw wyjątkowych, wydanych przeciw Polakom.

W obronie antipolskiej polityki stanął wolno-konserwatywny poseł Tiedemann z Babimostu, przecząc, jakoby ustawa kolonizacyjna zaostrzyła różnice między Polakami i Niemcami. Zdaniem jego, właśnie w ostatnich latach wzajemny stosunek obu narodowości polepszył się, a na dowód tego, przytoczył ostatnie głosowanie Koła polskiego za projektem wojskowym.

W odpowiedzi na wywody p. Tiedemanna, zabrał głos poseł Leon Czarliński, podnosząc krzywdy, jakie się dzieją społeczeństwu polskiemu w dziedzinie materyalnej i duchowej, i żądał gruntownej a nie połowicznej naprawy tych anormalnych stosunków.

Następnie zabrał głos, wśród natężonej uwagi Izby, sędziwy przewódca centrum, p. Windthorst. Zaznaczywszy na wstępie, że w budżecie znajduje się wiele jeszcze niepotrzebnych pozycyj, w tej liczbie kredyt, przeznaczony na niemiecką komisyę kolonizacyjną, położył na to nacisk, że ekonomiczny rozwój państwa zależnym jest od pokoju na zewnątrz, a niemniej także od pokoju wewnątrz. Jeżeli zaś któremu państwu, to Prusom szczególniej potrzebnym jest ten pokój wewnętrzny. „Z tego powodu — rzecze mowca — wszystkie przeciw Polakom przedsiębrane środki zwalczałem przy każdej sposobności, a moi przyjaciele również to czynili. Nigdy nie było między nami większej jednomyślności, jak przy krytykowaniu środków antipolskich. Zadalekobym zaszedł, gdybym teraz chciał omawiać wszystkie punkta, sprawy tej dotyczące, powrócimy do nich przy odnośnych pozycyach. Nio mogę jednak zamilczeć następującego mego przekonania: koniecznością jest, zejść z dróg, po których kroczymy, i wrócić na dawniejsze, rozsądne, po których kroczyliśmy przed wydaniem wyjątkowych zarządzeń. Stosunki ekonomiczne i robotnicze przekonały nas, jak to już z innej strony zostało tutaj przyznanem, że wydalanie robotników z Królestwa i Galicyi nie da się niczem usprawiedliwić, i z przyjemnością widzę, iż rząd rychło przyszedł do tego uznania, i zamierza złe naprawić. Czy jednak po cofnięciu niewłaściwych zarządzeń, cofniemy także wszystko złe, które wydalaniami i ich skutkami wywołaliśmy? Czy możemy cofnąć represalia, jakie skutkiem tego w Rossyi przeciw żywiołowi niemieckiemu zostały przedsięwzięte?

„Gdyby mi przysługiwało prawo wydawania rozporządzeń, bez najmniejszego wahania się i wątpliwości natychmiast usunąłbym całą ową komisyę kolonizacyjną razem z jej stu milionami, a tych stu milionów użyłbym na daleko lepsze, pożyteczniejsze cele, n. p. na melioracye i kanalizacye w całym kraju, lub na koleje poboczne. Jeżeli w ten sposób starać się będziecie o pomnożenie dobrobytu ludności w prowincyach wschodnich i usunięcie środków, które omawialiśmy przy etacie ministerstwa oświaty, wtedy więcej przyczynicie się do silniejszego przyłączenia się do nas dzielnic polskich i stworzenia ogólnego zadowolenia w kraju, aniżeli za pomocą owych sztucznych środków, które niczem innem nie były, jeno zrealizowaniem fałszywej myśli, że środkami gwałtu można ludzi i świat przeinaczyć.

„Powtarzam raz jeszcze moje przekonanie, że w dzielnicach polskich nastąpić winna koniecznie gruntowna zmiana dotychczasowego systemu; pod tym względem nie powinna istnieć żadna wątpliwość."

Poczem zabrał głos minister skarbu dr. Miquel, i powiedział mniej więcej:

„Przy obradach budżetowych staram się w ogólności nie poruszać wielkich politycznych kwestyj spornych. To jednak winienem tutaj powiedzieć: że jak się tam kto zapatruje na osobne środki rządu, podjęte celem „wzmocnienia żywiołu niemieckiego w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach Zachodnich", to jestem zdania, że żadna narodowość nie ma powodu uskarżać się na postępowanie komisyi kolonizacyjnej. Są to środki ostrożności a nie gwałtu! Zakupno gruntów, osiedlanie drobnych właścicieli, może się przyczynić tylko do podniesienia poziomu kultury w tych stronach. Także zastosowanie całego szeregu innych środków niewątpliwie ten będzie miało skutek, że kultura i oświata w ludności polskiej się podniesie, sądzę więc, że w ten sposób wreszcie zyskamy między Niemcami a Polakami żywioł pojednawczy i różnice zamiast się zaostrzać, na coraz dalszy plan będą ustępowały."

Po kilku przemowach hr. Limburga, Kanitza i Herrfurtha, odesłano budżet do komisyi budżetowej.

Wychodźtwo ludu polskiego.

Według najświeższych danych, opuściło ogółem granice cesarstwa w roku minionym 29.000 osób narodowości polskiej. O rozmiarach agitacyi można się przekonać chociażby tylko z tej okoliczności, iż w samej tylko Kongresówce aresztowano około 200 osób, zajmujących się agitacyą na rzecz emigracyi. Są to przeważnie żydzi, którym nie tyle zależało na wynagrodzeniu od rozmaitych agentur kompanij przewozowych, ile na nabywaniu za bezcen sprzedawanego przez wychodźców inwentarza i innych ruchomości. Najczynniej krzątała się o powiększenie osadników, a tem samem o pozyskanie nowych sił roboczych sama Argentyna, która otworzyła w Warszawie nawet konsulat. Konsulem został jeden z miejscowych spekulantów, a rzekome biura konsularne stały się wkrótce kantorami emigracyjnemi. W chwili obecnej ani konsulat, ani kantor już nie istnieją.

Ruch emigracyjny rozpoczął się wśród ludności niemieckiej, od niej przeszedł do polskiej i litewskiej, a następnie udzielił się nieco ludności białoruskiej w guberniach: grodzieńskiej i mińskiej. Z ogólnej liczby emigrantów, wyżej wymienionej, na samą tylko Kongresówkę przypada 15.000 osób, a resztę wychodźców na sąsiednie gubernie cesarstwa. Najsilniej dotąd ruch ten objawił się w guberniach: płockiej, piotrkowskiej i kali-

---

szny gniew ją obchodził lub trwożył, bo tego, któremu przysięgała wiarę, nie kochała ani obawiała się kiedykolwiek. Żyjąc z nim prawie od roku, znała bardzo dobrze jego usposobienie. Wiedziała, że zapali się w pierwszej chwili, uniesie, zakipi, ale po kwandransie uspokoi się i przebaczy najcięższą obelgę, gdy ktoś do niego serdeczniej przemówi.

A właśnie takiego zwrotu nie życzyła sobie hrabina.

Po dwakroć rzucała się sama w objęcia Radziejewskiego, i po dwakroć znieważono ją, gdzie spodziewała się nagrody. W sercu jej podniosła się mściwość, ohydna, ślepa jędza, druzgocząca bez wyboru, jak burza, winnych i niewinnych.

— Ktoś musi mnie teraz pomścić. Niech ta blada szlachcianka cierpi, niech skona z rozpaczy, jak mnie szarpią wstyd i niemoc.

Brwi hrabiny ściągnęły się, a spojrzenie jej, odczepiwszy się od lampy, pełzało po kwiatach kobierca, do nikczemnej podobne gadziny, obawiającej się światła dziennego.

— Gdyby stanął nagle przed nią, rzuciłaby sie na niego, skoczyła mu do oczu.... Albo może....

Byłaby krzyknęła z bolu, gdyby nie obecność hrabiego. Ona kochała mimo wszystkiego męża pani Stefanii. Każda kropla krwi pociągała ją do człowieka, który się z nią tak okrutnie, jak mniemała, obszedł.

— A jednak trzeba go ukarać. Może później, gdy będzie wolny....

Z szybkością myśli przebiegały przez jej głowę najróżniejsze zamiary, marzenia, nadzieje. Wiedziała, że pani Radziejewska czeka na chwilę stanowczą w życiu każdej kobiety.

— Przerazi się — nie przetrzyma — zejdzie mi z drogi.... Tak, trzeba zniszczyć gmach szczęścia tej, tej.... Ona mi go wydarła....

Podniosła płonące oczy na męża. Hrabia biegał jeszcze, potrącając meble.

— Zamiast rozbijać sprzęty, które ci nic nie zawiniły, pomyślałbyś lepiej spokojnie, co teraz uczynić należy — odezwała się hrabina.

Dębnowski przypadł do żony.

— Co uczynić? — zawołał, podnosząc pięści. — Jemu w łeb wypalę jak psu, a panią odeślę jutro do ojca. Niech sobie papa odbierze córunię, którą tak ślicznie wychował. Miałem czas przekonać się, że panny z finansów wierzą i czują inaczej od naszych niewiast, ale żeby mogły zapomnieć się do tego stopnia, nie spodziewałem się nigdy. Romansować z kolegą męża — wyznaczać gachowi schadzki w miejscu publicznem, na balu, kryć się po ciemnych lożach, jak kokota, to więcej niż nikczemność, to bezwstydna głupota. Ale dobrze mi tak! Czegom chciał, to mam. Mimo trudnych warunków, w których żyłem, nosiłem czyste nazwisko uczciwie. Splamiła je dopiero własna żona. Żona?! Ha, ha, ha, żona... Jutro odjedzie pani do ojca, a po załatwieniu się z tym zdrajcą, wrócę pani zupełną wolność, abyś mogła romansować swobodnie z kimkolwiek zechcesz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiej. Znaczenie emigracyi dla niektórych okolic wzmaga się wskutek tego, iż cudzoziemcy, przebywający w kraju za pasportami, opuszczają kraj tłumnie, partyami całemi, po sto i więcej ludzi. Objaw ten ma miejsce w Łodzi i innych ogniskach przemysłu, co tłumaczy się pewnym zastojem i ograniczeniem w niektórych fabrykach produkcyi przemysłowej.

Pogląd na sprawy wojskowe w Rossyi.

St. Petersb. Wied. dają następujący pogląd na kwestye wojskowe w roku ubiegłym:

„W roku 1890 rząd nasz spokojnie i bez hałasu przeprowadzał dalej swoje plany co do wszechstronnego rozwoju sił zbrojnych państwa oraz uzupełnienia gotowości bojowej. W obec „wrogiej Europy środkowej,“ która utworzyła potężną ligę, Rossya musi być przygotowaną na wszelkie ewentualności; a jakkolwiek należy mieć nadzieję, że gdyby istotnie przyszło do walki, Rossya nie byłaby odosobnioną, to wszakże wielkie mocarstwo ma obowiązek polegania głównie i wyłącznie na siłach własnych, a przeto i uzbrojenie swoje musi doprowadzić do stanu groźnego dla przeciwnika.

„W szeregu zarządzeń roku ubiegłego ważne miejsce zajmują: zmiana broni w armii: statuty co do zarządu wojskiem polowem; utworzenie kadrów milicyi państwowej; wreszcie dalszy rozwój fortecznej obrony państwa.

„Europa oddawna pracuje nad nowem uzbrojeniem armii, a zatrzymawszy się nad karabinem małego kalibru, Francya, Niemcy i Austro-Węgry ukończyły już prawie zmianę broni w całej armii. Tylko Rossya poddawała próbom różne nowe systemy broni, ale trzymała się wciąż karabinu systemu Berdan'a.

„Wszelako, bez względu na zalety tego karabinu, wypadło uwzględnić wyższość innych systemów, przejść do broni małokalibrowej i prochu bezdymnego, a co zatem idzie, przerobić dotychczasowe fabryki prochu. Tak więc rok miniony zajmie miejsce poważne w historyi nowego uzbrojenia armii rossyjskiej.

„Nowe statuty o zarządzie wojsk polowych były potrzebne dlatego, że dawne nie uwzględniały tak ogromnych armij, jak obecne. a w obec tego nie czyniły zadość potrzebom, mającym nader doniosłe znaczenie przy przebiegu wojny. Pocieszającą więc jest rzeczą, że dokonano zmiany przepisów z należytą dokładnością i ścisłością poglądów. Organizacya kadrów milicyi oraz ćwiczenia jakim poddano żołnierzy milicyi, są zarządzeniami nader poważnemi, obiecującemi świetne rezultaty w przyszłości.

„Dotąd milicya rossyjska nie stała na stopie odpowiedniej i nie mogłaby w sposób należyty wspierać armij głównych i dopiero teraz Rossya osiągnęła możność wystawienia w początkach wojny, niezależnie od armii regularnej, drugą milionową armię. Część milicyi, przeszła już szkołę wojskową i jest należycie wyćwiczoną a dotychczasowe doświadczenia są rękojmią, iż milicya rossyjska będzie po latach kilku dobrze zorganizowaną i wyrobioną siłą, ożywioną niezwalczonem męstwem wielkiego narodu.“

Sadullah basza.

O zmarłym w Wiedniu ambasadorze tureckim, zamieszcza jeden z przyjaciół zmarłego w *Pester Lloydzie* niektóre ciekawe szczegóły. Sadullah basza należał według tego do rzędu najwykształceńszych dyplomatów tureckich. Pewne opuszczenie się zewnętrzne i łagodny charakter były powodem. że uważano go za ospałego niedołęgę; tak jednak nie było. W głębi duszy wrzał on zapałem najszczerszego patryotyzmu i od wczesnej młodości stanął w szeregu tych, którzy piórem walczyli o radykalne zreformowanie i społeczeństwa tureckiego i tureckiej organizacyi państwowej. Nie hołdując bynajmniej ajnym, rewolucyjnym tendencyom Ziaskrbeya, albo Kemala beya. dawał się jednak patryotyzmowi swemu porywać tak dalece, że zdania jego wywoływały nieraz w kołach Porty sensacyę i często musiano je zaopatrywać komentarzami. Rzut oka na literacką działalność zmarłego pozwala poznać jeszcze bliżej charakter i tendencye Sadullah baszy. W jednym ze swych listów berlińskich pisał on: „Cały miesiąc podróżowałem po Europie. W podróży widziałem niejedno sławne i kwitnące ognisko cywilizacyjne, a widząc, nie mogłem pozbyć się uczucia głębokiego przygnębienia i smutku z powodu upadku. w jakim się Wschód znajduje. Podróż poprawiła mi nieco zdrowie, a zarazem wzbogaciła mię doświadczeniami na polu administracyi i ustroju państwowego. Dopóki nie widziało się Europy, dopóty nie można nawet umysłem pojąć przedziwnych opowiadań o postępach cywilizacyi. Dopóki oko nie nasyci się widokami tej pracy olbrzymiej, dopóty umysł ludzki nie zazna rozkoszy w opisach życia europejskiego. Podobnie jak nasze kobiety w czterech ścianach zamknięte całe życie spędzają, tak i nasi mężczyźni żyją tylko w ciasnych granicach własnej ojczyzny, a nieświadomość olbrzymich postępów cywilizacyi rodu ludzkiego jest u nas tak wielką, że reszta ludów postępując z dniem każdym ochoczo coraz bardziej naprzód, pobija nas niewidomie z dniem każdym zarówno w moralnem, jak i materyalnym względzie, podczas gdy my obiema rękami czepiamy się ignorancyi i fanatyzmu i jeszcze jakiegoś cudownego czekamy ocalenia. O Boże Wszechmocny!“

Tych parę wierszy maluje dokładnie postępowca. Przed kilku jeszcze laty należał Sadullah do najbardziej uzdolnionych pisarzy swego narodu. Ebbuzin Tewfik stawia go w swej „Antologii poetów tureckich“ obok znakomitszych, jak Schinassi, Zia i Kemal. Był prawdziwym artystą w jasnem a delikatnem opowiadaniu. Jego opis Charlottenburga i marzenia w tamtejszych grobowcach należą do arcydzieł stylistyki tureckiej. Niestety, zaprzeczyć się nie da, że czarna nić melancholii, już od dawna przez jego przesnuwała się pisma. Ponure usposobienie z natury, pogłębione jeszcze strasznemi ciosami losu, które na rodzinę Sadullah baszy spadły, było głównym powodem, że mąż ten własną ręką na swe życie się targnął i położył mu kres w sposób, który wśród Mahometan w Azyi, w kraju fatalizmu do nadzwyczajnych wypadków należy.

KRONIKA

Lwów, 22 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Kułaczkowce, w powiecie kołomyjskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, powrócił dzisiaj kuryerskim pociągiem z Wiednia do Lwowa.

— **O stanie zdrowia** chorego od tygodnia byłego Ministra wojny, generała broni hr. Bylandt-Rheidt, ostatnie wiadomości brzmią bardzo niepomyślnie. Lekarze stwierdzili ponownie znaczny upadek sił. — Natomiast chory od dziesięciu dni prezydent Najw. Trybunału, JE. bar. dr. Antoni Schmerling, ma się znacznie lepiej, lecz potrzebuje jeszcze dłuższego spokoju.

— **P. Tadeusz Czapelski**, publicysta i literat, został mianowany trzecim skryptorem literackim w Zakładzie narod. im. Ossolińskich i zawiadowcą czytelni t. z. górnej, przeznaczonej dla młodzieży i szerszej publiczności.

— **Na szlaku kolei Państwowej** Czortków-Husiatyn, ruch pociągów podjęty został na nowo z dniem 21 b. m.

— **Dla obowiązanych do służby wojskowej** Magistrat lwowski podaje do powszechnej wiadomości, że wykazy imienne tutejszych popisowych, urodzonych w roku 1870, 1869 i 1868, a przeto powołanych do tegorocznego poboru głównego, wyłożone będą w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 24 do 31 stycznia b. r., t. j. przez 8 dni, do przeglądu wszystkich interesowanych. Ktokolwiek z interesowanych zauważy jakie pominięcie lub niedokładne wpisanie, albo zechce wnieść zarzut przeciw prośbie o ułatwienie w dopełnieniu powinności wojskowej, względnie co do proszonego pozwolenia stawienia się do poboru wojskowego po za obrębem właściwego powiatu stawienniczego, winien donieść o tem magistratowi, a to ustnie lub pisemnie, celem uzupełnienia lub sprostowania tych wykazów, albo też zasadniczego wyjaśnienia stanu rzeczy, przed upływem miesiąca lutego b. r. Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku t. j. urodzeni w roku 1870 i przynależni do związku gminy miasta Lwowa, odbywać się będzie w obec delegatów Rady miasta 6 lutego w piątek od godziny 9 począwszy, w sali radnej magistratu, przyczem za popisowych nie jawiących się do losowania, wysiągnie los kto inny w myśl przepisów ustawy wojskowej. który to los jest ważnym na czas, dopóki trwa obowiązek stawienia się do poboru wojskowego, zatem także w wyższych klasach wieku. Ostatnich dni lutego obowiązany będzie każdy popisowy dowiedzieć się w dotyczącym komisaryacie miejskim, ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym, kiedy wypada na niego kolej stawienia się do poboru wojskowego i celem otrzymania odnośnego wezwania wykazać się meldunkiem policyjnym, oraz dowodem co do zajęcia lub sposobu zarobkowania.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza że przy sposobności przemiany poczty osobowej Tarnopol-Kopeczyńce na jazdę posłańczą osobową, z dniem 1 grudnia 1890 zwinięto stacye pocztowe w Mikulińcach i Trembowli.

— **Konkurs** na posadę adjunkta budownictwa w państwowej służbie budowniczej, rozpisuje z terminem do 10 lutego c. k. Prezydyum karynckiego rządu krajowego w Celowcu.

— **Pogrzeb śp. Władysława hr. Wolańskiego** odbędzie się jutro, w piątek, o godzinie 10 rano, z domu żałoby pod l. 24 przy ulicy Zielonej, do kościoła św. Mikołaja, a ztamtąd, po odprawionem nabożeństwie, na cmentarz Łyczakowski.

Wydział krajowy na osobno zwołanem posiedzeniu uchwalił: 1) wywiesić flagę żałobną na pałacu sejmowym; 2) złożyć u trumny ś. p. Władysława hr. Wolańskiego wieniec znapisem: „Koledze sejmowemu — Wydział krajowy“; 3) *in corpore* wziąć udział w pogrzebie.

— **Podziękowanie**. Mecenas dr. Jan Czaykowski przesłał pannom Ekonomkom, trzeciemu oddziałowi Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, na ubrania dla ubogich, kwotę 100 zł. Serdeczne „Bóg zapłać“ za ten dar hojny składa w imieniu Stowarzyszenia.

Przewodnicząca
Marya Dzieduszycka.

— **Ślub**. W Zatorze, w Galicyi, odbędzie się w dniu 29 b. m. ślub hrabianki Natalii Zamoyskiej, córki ś. p. Tomasza hr. Zamoyskiego i Maryi z hr. Potockich ordynatowej Zamoyskiej, z księciem Stefanem Lubomirskim, właścicielem dóbr Kruszyna, a synem księcia Eugeniusza i Róży z hr. Zamoyskich. ks. Lubomirskich.

— **Z kroniki karnawałowej**. Komitet balu Koła literacko-artystycznego uprasza wszystkich, którzy mają zamiar wystąpić na tym balu w kostiumach, by zechcieli uwiadomić o tem komitet najdalej do dnia 28 b. m., i to bądź pisemnie, bądź za pośrednictwem jednego z członków „Koła. Nadto uwiadamia komitet, że pierwsza próba menueta, który na tymże balu ma być odtańczonym w strojach z czasów Ludwika XIV, odbędzie się już w najbliższy poniedziałek, i dlatego uprasza wszystkich, chcących wziąć udział w tym tańcu, by raczyli jeszcze w tym tygodniu porozumieć się z komitetem.

Zaproszenia na bal prawników dnia 2 lutego, zostały już rozesłane; kto z pragnących wziąć udział w zabawie, zaproszenia jeszcze nie otrzymał, zechce się po takowe zgłosić do komisyi adresowej balu, na ręce sekretarza p. Przygodzkiego, który urzęduje codziennie od godziny 6 do 7 w Czytelni akademickiej (Rynek 24, drugie piętro). Bilety wstępu po 3 złr. od osoby. sprzedawane będą za okazaniem zaproszenia w dniach 31 stycznia i 1 oraz 2 lutego w biurze komitetu w hotelu George'a. Biletów familijnych w tym roku nie ma.

(*Zr.*) **P. Eugenia Wohlmuth**, nauczycielka deklamacyi z Wiednia, która z powodzeniem występowała w ostatnim czasie nie tylko w Austryi, lecz i w Warszawie, Moskwie, Petersburgu, Rydze, w Londynie i innych miastach Anglii, urządza wieczór deklamacyjny u nas w sali Frohsinn w piątek. Program jest następujący: 1. Villinger, Nierówni koledzy. 2. Grillparzer, Pożegnanie z Gastein. 3. Mickiewicz, Sonet krymski. 4. Goethe, Scena w więzieniu z „Fausta“. 5. Andersen, Motyl. 6. Wildenbruch, Pieśń czarownicy. 7. Baumbach, Iwo i Iwona. 8. Villinger, Święte dziewczę. 9. Sommerstorf, Ludzka wdzięczność. Początek o godz. 7. Biletów nabyć można w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego.

— **Koncert** zaszczytnej znanej orkiestry 55 p. p. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Kiesowskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b. m. w sali „Sokoła“. W program, który się składa z utworów najcelniejszych kompozytorów, wchodzą: Żeleńskiego „Taniec duchów“ i Gounoda „Meditation de Bach“. Ostatni numer wykona 20-tu skrzypków.

— **Z Towarzystwa ochrony zwierząt**. Reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 7 b. m. została w Stanisławowie zatwierdzona filia galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt. Prezesem jest p. Antoni Matula, wiceprezesem p. Włodzimierz Argasiński, sekretarzem p. Tadeusz Paszkowski, skarbnikiem p. Roman Henrykowski. Wydziałowymi pp.: Józef Wierzejski, Marcinkiewicz, Kwaśniewski, Karpiński, Wolański, Metlewicz, Zubrzycki.

— **Towarzystwo spiewackie Lutnia** odbyło wczoraj doroczne zgromadzenie, pod przewodnictwem prezesa swego, radcy Magistratu, p. Lukasa. Sprawozdanie wydziału stwierdza pomyślny rozwój towarzystwa, istniejącego od lat dziesięciu i z każdym rokiem na silniejszych stojącego podstawach. Samoistnych produkcyj muzycznych wykonała „Lutnia“ w ubiegłym roku 7, oprócz tego wzięła udział w 4 produkcyach dobroczynnych i narodowych i dziewięć razy przy innych okazach.

Członków czynnych liczy „Lutnia“ 107 a wspierających 217. Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutoryum, wybrano ponownie przez aklamacyę prezesem p. Edmunda Lukasa, zaś dyrygentami pp.: Stanisława Cetwińskiego i St. Niewiadomskiego a zastępcą dr. Wł. Bogdańskiego.

Na wniosek wydziału, mianowało zgromadzenie członkami honorowymi „Lutni“ pp.: Zyg. Noskowskiego (z okazyi jubileuszu kompozytorskiego) i dr. Wł. Żeleńskiego.

Pierwszym wiceprezesem wybrano p. Ludwika Homme.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 22 stycznia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 21, do godziny 12 w południe dnia 22 stycznia 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1·3), stan nieba zmienny a powietrze nader wilgotne (86 prc. wilgotności względnej), opad· śnieg, wysokość opadu 0·0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —11·3°C, najwyższa —5·0°C wczoraj w południe, najniższa —15·5°C dziś nad ranem.

Wczoraj do godziny 2 w południe padał śnieg nieznaczny, wieczorem silna mgła.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się na morzu Niemieckiem; zwyżka 780 do 775 w północnej Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Rumelii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 748 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 22, do godziny 12 w południe dnia 23 stycznia 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku południowy, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby pozostanie około —14·0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza około 90 prc.; dziś jeszcze pogodnie, jutro śnieg.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Brzesku Władysław Fibich, znany w kraju właściciel dóbr i fabryk nafty, w 50 roku życia.

W Warszawie, w 87 roku życia ks. Antoni Dietrich, nestor kapłanów archidyecezyi warszawskiej, prałat scholastyk kapituły metropolitalnej, jubilat. Urodzony w roku 1804, przed laty 14 obchodził półwiekowy jubileusz kapłański. Zmarły całe niemal życie spędził w Warszawie; tam bowiem kończył seminaryum duchowne, i pełnił obowiązki wikaryuszów w kilku parafiach kolejno. W szóstym lat dziesiątku mianowany kanonikiem katedralnym, był jednym z najczynniejszych prałatów, pracując niezmordowanie przy spełnianiu obowiązków własnych i w zastępstwie innych kanoników, chorobą złożonych. JE. ks. arcybiskup Popiel mianował ś. p. ks. Dietricha prałatem i scholastykiem kapituły; prócz tego zmarły sprawował obowiązki ojca duchownego w seminaryum i kapelana Panien Sakramentek. W życiu codziennem ś. p. ks. Dietrich odznaczał się niezwykłą świątobliwością; żył zawsze w ubóstwie, albowiem wszystkie fundusze swoje rozdawał między ubogich. Znakomity teolog, chwile wolne od zajęć obowiązkowych, ś. p. ks. Dietrich spędzał na studyowaniu dzieł teologicznych; pozostawił też cenny zbiór dzieł tejże treści.

Antoni Wojciechowski b. sędzia do szczególnych poruczeń przy b. komisyi sprawiedliwości w Królestwie Polskiem, następnie b. sędzia gminny, obywatel ziemski, umarł w majątku swoim Nossy, w powiecie grójeckim w roku 59.

— **Pożarty przez wilki.** Włościanie wczoraj przybyli z Tyńca do krakowskiego biura bezpieczeństwa, opowiadali, iż napotkali tuż przy skałach obok Pychowic, nad Wisłą, zwłoki włościanina, pożartego przez wilki. Jako resztki pozostały tylko nogi.

— **Ciężka zima**. Do ostatnich dni jeszcze trwały zamiecie śnieżne i mrozy w całej południowej i zachodniej Europie. W Frankfurcie nad Menem rzeka zamarzła, pospólstwo zaczęło się ślizgać, lód się załamał i 50 osób utonęło. Z Lindau donoszą, że żegluga na jeziorze Bodeńskiem ustała, a statki są ściśnięte w okowach lodowych. W Algierze spadły śniegi. W Saragosie było przedwczoraj —14° C Z Hamburga donoszą, że Elba stoi pod lodem, podobnie jak Sekwana w Paryżu. Z Genewy donoszą, że w skutek zamieci śnieżnych nie odeszły wczoraj pociągi. W Bernie szwajcarskiem nie kursują tramwaje z powodu śniegów. W Beaucaire na Rodanie ślizgają się na łyżwach. Kilku ludzi zmarzło. W wielu miejscowościach komunikacya przerwana Okręt transportowy „Afrique“ przybył z Algieru do portu Vendres, cały pokryty lodem. Silne huragany i mrozy panują w Hiszpanii. W Saragossie termometr wskazuje 14° zimna. W południowej Francyi zamarzło kilka rzek, czego od 30 lat nie było. Silny mróz staje się powodem wielu nieszczęść i wypadków. Szpitale są przepełnione. Sekwana zamarzła zupełnie. Właściciele plantacyj drzew oliwnych nie spodziewają się na rok przyszły żadnego żniwa. I winnice ucierpią nie mało, zwłaszcza że mało kto na mrozy takie był przygotowanym. Municypalność miasta Paryża urządziła mnóstwo ogrzanych przytułków, które dzień i noc pozostają otwarte.

— **Ludność miasta Poznania**, wynosi według ostatniego obliczenia urzędowego 69.631 mieszkańców, a mianowicie 33.399 męskich i 36.232 żeńskich. Poznań należy zatem do miast, w których kobiety pod względem liczebnym prym trzymają, jest ich bowiem 2.833 więcej aniżeli reprezentantów płci brzydkiej.

— **Wybryk natury.** W Smyrnie urodziło się dziecko z dwoma głowami, zupełnie wykształconemi i zupełnie podobnemi jedna do drugiej. Dziecko żyło 20 minut. Rąk nie miało, dłonie wychodziły wprost z ramienia. Potworka tego opisuje szczegółowo *Gazetta Medicale.*

— **Przed sądem** w Piotrkowie, wytoczył mieszkaniec Łodzi, p. Karol Szolc, na zasadzie uzyskanego od sądu świadectwa ubóstwa, przeciwko sukcesorom Karola Szejblera akcyę o 1,665.666 rubli 66 kop. P. K. S. dowodzi, że jest synem naturalnym ś. p. Szejblera, że tenże był wówczas pruskim poddanym, a więc stosuje się do niego prawo pruskie, pod panowaniem którego urodził się, a które dozwala poszukiwania ojcowstwa i dla tego należy mu się ⅓ część działu sukcesyjnego, jaki odebrał każdy z sukcesorów. Ponieważ majątek po ś. p. Karolu Szejblerze ceniony był według spisu inwentarza na 30,000.000 rubli, powód żąda więc przysądzenia mu powyższej sumy.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Pierwszy Zjazd prawników i ekonomistów polskich odbyty w Krakowie r. 1888 powziął cały szereg uchwał, o których urzeczywistnieniu znajdujemy szczegóły w wychodzącej w Krakowie „Kronice prawniczej“. I tak: W skutek uchwał powziętych na wniosek prof. Kasparka w przedmiocie różnych kwestyj z zakresu prawa międzynarodowego wystosowano petycyę do Rady Państwa z żądaniem zniżenia terminu pełnoletności do 21 lat, wydania autentycznej interpretacyi §. 34. kod. cyw., tudzież zmiany przepisów obowiązujących w Austryi co do spadków po cudzoziemcach, a wreszcie uproszczenia przepisów co do formalności legalizacyjnych dokumentów zagranicznych. W sprawie terminologii prawniczej, podniesionej na Zjeździe przez prof. Balzera i p. Dunina zaproszono komisyę prawniczą Akademii Umiejętności do zajęcia się ułożeniem słownika prawniczego starożytnego i nowożytnego z przybraniem współpracowników z różnych dzielnic Polski. W sprawie organizacyi Towarzystw prawniczych rozwinięto żywą działalność, zawiązano Kółko prawnicze w Krakowie, a nadto kilka takichże Kółek na prowincyi. Zakomunikowano też Wydziałowi krajowemu uchwałę Zjazdu, iż wysłuchanie opinii naszych ciał naukowych, a mianowicie Akademii Umiejętności, obu Uniwersytetów, tudzież Izb adwokackich w przedmiotach ustawodawstwa byłoby wielce pożądanem. Jakoż Wydział udawał się już dwukrotnie o takąż opinię do krakowskiego Towarzystwa prawniczego. Udano się do Akademii Umiejętności w Krakowie o podjęcie wydawnictwa Encyklopedyi specyalnej, obejmującej nauki prawne i ekonomiczne, tudzież w sprawie zbierania zwyczajów prawnych. Myśl, poruszona na Zjeździe w sprawie utworzenia osobnego grona ekonomistów znalazła wyraz w organizacyi Towarzystwa prawniczego krakowskiego, w której możliwość podziału na dwie sekcye prawniczą i ekonomiczną została przewidzianą. Wreszcie sprawa kolonizacyi wewnętrznej, podniesiona w referacie p. Donimirskiego była przedmiotem obrad osobnej komisyi, złożonej z pp.: Blocha, Donimirskiego, Kirszrota-Prawnickiego, Kleczyńskiego, Milewskiego, Parczewskiego, Skarżyńskiego, Wrotnowskiego, Kieszkowskiego i Kasparka, która powzięła ważne uchwały w sprawie Banku ziemskiego w Poznaniu, znane już z dawniejszego sprawozdania. Uchwały Zjazdu o przygotowanie referatów w sprawie prawa spadkowego dla własności ziemskiej, tudzież w sprawie dziennikarstwa prawniczego zostały zrealizowane przez to, że je poruszono ponownie na drugim Zjeździe prawników i ekonomistów we Lwowie.

Pamiętnik Zjazdu, zawierający stenograficzne sprawozdania z obrad, przeprowadzonych na Zjeździe, wyszedł przed dwoma laty z druku.

J. Wieniawski, znany zaszczytnie fortepianista, koncertuje obecnie w Wiedniu z powodzeniem.

„Petersb. Wied.“ donoszą, iż obraz H. Siemiradzkiego „Fryne w Eleuzis“ przybędzie niebawem do Petersburga.

Obraz wystawiony będzie prawdopodobnie w Ermitażu.

Znany batalista Jan Rosen, świeżo wykończył większych rozmiarów obraz przedstawiający „Potyczkę“.

Płótno znajdujące się jeszcze w Monachium, nabywa jeden z tutejszych miłośników sztuki.

Tenże artysta wykonał obrazek „Zaloty żołnierskie“, o którego nabycie traktuje jeden z tutejszych przedsiębiorców artystycznych.

Z literatury zagranicznej.

(Journal des Goncourt, II. série, Paris. Charpentier).

Pierwsza część pamiętników braci Goncourt pojawiła się temu lat trzy w literackiej rubryce paryskiego *Figara*. Publikacya ta wywołała najżywsze zajęcie. Była to bowiem w całem tego słowa znaczeniu „nowość“, pamiętnik wydany za życia jednego przynajmniej z piszących, a zawierający wiele szczegółów o ludziach żyjących również, szczegółów często tak jaskrawych, że czytelnika śmiałość wydawcy dziwić nieraz musiała.

Pamiętnik kończył się opisem choroby i śmierci Juliusza a raczej analizą boleści i cierpień Edmunda, czuwającego nad umierającym ukochanym bratem. Luźne te, żywym bolem drgające notatki, robiły nieraz czytelnikowi wrażenie poniewierki najświętszych tajników serca, a przypominały ową wymowną kartę Teofila Gautier, który piętnując „przekleństwo“ literackiego zawodu, zapewniał, że literat w braku innego przedmiotu, siebie samego na białym marmurze anatomicznej sali rozłożyć i własne ciało nożem krajać gotów.

Czy to naturalne takie studyum pisać, czy godziwe ogłaszać? to sprawa osobista autora. Zostanie to w każdym razie ciekawą próbką literatury z końca naszego stulecia, tem bardziej zajmującą, że to epilog a raczej smutne rozwiązanie najściślejszej spółki literackiej, jaka chyba kiedykolwiek istniała. Opowiadają, że bracia Corneille, mieszkając w jednym domu, pomagali sobie wzajemnie. Z pierwszego piętra wołał Piotr na dół, prosząc o rym, z dołu Tomasz rym przesyłał, a w zamian o pożyczenie myśli prosił. Ściślejszym był związek braci Goncourt. W pamiętniku tłómaczą, jak wszystkie ich dzieła wspólną były pracą. Przy jednym stole spisywali jednocześnie wrażenia, a taka była między nimi jednolitość usposobień, sądu i zapatrywania, że rękopis Edmunda często się w kilku słowach tylko od rękopisu Juliusza różnił. To też nie dziw, że ze śmiercią młodszego brata, starszy Edmund „połowę duszy“ utracił i nie było to czczym frazesem, kiedy pod pierwszemi po zgonie brata wydanemi karty, kładł smętny podpis: *Ce qui reste des deux Goncourt.*

Pióra przecież nie złożył, a obok kilku powieści *(La Faustin; Les frères Zemgano etc.)*, kilku monografij, dotyczących ulubionego XVIII w. (*Sophie Arnould, Mademoiselle Clairon*), snuł dalej pamiętnik, a raczej luźne zapiski codziennych wrażeń i zdarzeń.

Tom, który się świeżo pojawił, zawiera notatki z r. 1870 i 1871, a więc opowiadania ze strasznych chwil pogromu Francyi. Właśnie dla tego otwieraliśmy tę książkę — wyznajemy — z niedowierzaniem, nawet z niechęcią. Publiczność francuscy nadużyli tematów z owych czasów. Całe stosy wspomnień, powieści, poezyj, dramatów wydała owa za płodna literatura klęski, ale były to po większej części głosy „spóźnionych żalów, potępieńczych swarów“ i dla tego czytającemu prawie zawsze zostawiały niesmak. Zresztą książki te zawierały najczęściej refleksye, spisywane na podstawie wspomnień, a nie były regestrem wrażeń bieżących, fotografią zdjętą z natury.

Taką fotografią jest pamiętnik Edmunda Goncourt i dla tego zajmie on czytelnika więcej, niż wszystkie inne tych strasznych chwil opisy, a dla historyka ten wizerunek najwierniejszy Paryża z czasów oblężenia i komuny, będzie nader cennym materyałem.

Początek pamiętnika opisuje przygotowania oblężenia. Z niezmierną plastycznością a z prostotą doraźnie na papier rzucanych notatek, kreśli autor obraz okolicy stołecznej. W rejonie fortecznym wszędzie pożary wsi, ognie lasów, i długie smutne karawany wiejskiej ludności, zdążającej do miasta. Zaczyna się oblężenie. Paryż traci swoją zwykłą fizyognomię, którą mimo wojny zatrzymał, a autor, Paryżanin na wskróś, w pojedynczych rysach zmianę tę maluje. Pierwsze czasy przecież znośne; człowiek przyzwyczaja się do wszystkiego, nawet do tego ustawicznego świstu przelatujących bomb i kartaczów, a wprawne ucho rozróżnia z czasem, i śledzi z mimowolnem, bezwiednem zajęciem, czy to grzmi Mont Valérien, czy z Issy, lub innych fortec słychać działa. Ale to chwila przemijająca, zaczyna się prawdziwy głód i nędza, a w wycieńczonych ciałach duch gorżknieje i zamiera. Stolica przestaje być stolicą, ulice pustoszeją, u każdego przechodnia znać jedynie pospiech, żeby jak najwcześniej do domu wrócić, a wieczorem światła gasną, i w tych ciemnościach widać tylko okoliczne łuny i błyskawice armatnie. Wreszcie przychodzi kapitulacya, a po kapitulacyi zaczyna się gorsza od oblężenia komuna i walka z Wersalczykami.

Autor przez ten cały czas chodzi, patrzy, słucha, a wieczorem na kartce dzienniczka uprzytomnia sobie to jakiś obrazek wojskowy lub uliczny, widziany w ciągu dnia, to zasłyszaną rozmowę, lub odniesione wrażenie. I tak, bez ładu, ni składu, ale wymowne prawdą, snują się pojedyncze epizody, stanowiące smutny ciąg tych groźnych dziejów.

Mistrzowskimi są mianowicie opisy walk po ulicach Paryża w czasie komuny, w przeddzień wejścia Wersalczyków do miasta. Chciałoby się niejeden z nich przytoczyć: czy ten, kiedy autor widzi z okna młodego gwardzistę narodowego, który na barkach poległego kolegę wśród gradu kul unosi, aż sam ugodzony, razem ze swem martwem brzemieniem pada; czy ten inny, kiedy przez ulicę mknie szwadron, prowadzący więźniów, jakichś przedmieściowych trybunów komuny, na stracenie. Ale obrazy te wyrwane z ram, a do tego tłómaczone, stracilyby zanadto.

Groźne tą nagą prawdą i życiem opowiadania przerywają raz po raz wspomnienia literackie lub dotyczące sztuki. Wiadomo, że bracia Goncourt należeli do największych i najwykwintniejszych znawców sztuk pięknych, a że zbiory ich, mianowicie z XVIII wieku, do najcenniejszych kollekcyj paryskich należą. To też wśród innych trosk i udręczeń, obawa o los ulubionych arcydzieł, które z bombardowanego Auteuil do Paryża przenosić trzeba, kilkakrotnie ciekawą i oryginalną zdradza się nutą. Na innem miejscu opisuje znów autor dziwne wrażenie, kiedy na stacyi kolejowej, w wilię oblężenia, pokazują mu szereg pak, adresowanych do arsenału w Brest, i kiedy mu mówią, że w jednej z tych pak jest „Antiopa“ Corregia, w innej, „Gioconda“ Leonarda, w innej jeszcze, „La belle jardinière“ Rafaela; słowem wszystkie perły Luvru, wysyłane niby w trumnach w dal, przed niebezpieczeństwem wojny. Tam znowu spisana rozmowa z Zolą, który mówi, że Flaubert i bracia Goncourt powiedzieli już ostatnie słowo w rodzaju powieści analitycznej, miniaturowej niejako“, i że on na nowe tory wstąpić zamyśla, pisząc seryę powieści, epopeję w kilkunastu tomach, zawierającą „historyę naturalną i socyalną jednej rodziny z czasów drugiego cesarstwa“. Tu i owdzie zanotowane rozmowy z obiadów literackich u Brèbant, zbierających u jednego stołu: Renana, Pawła de St. Victor, Gautiera, i wielu innych, obiadów, których nie przerwało oblężenie, ale przy których w czasie oblężenia coraz mniej o literaturze mówiono.

Łatwych kazań i nauk „po szkodzie“, w których się inni biografowie tych chwil upadku tak lubują, unika Goncourt. Czasem jednak gorżką ironią zaostrzy pióro, czasem w szerszym poglądzie rozmyśla nad przyczynami upadku. I tak pisze pod datą 10 listopada 1870 roku:

„Może ten wielki rok 1789, przed którym się wszyscy korzyć zwykli, nie był tak opatrznościowy dla Francyi. Może się teraz ludzie przekonają, że od tego czasu egzystencya nasza była ciągłą fluktuacyą, ciągłem łamaniem porządku społecznego, wymagającego z każdem pokoleniem nowego „zbawcy“. W gruncie rzeczy rewolucya francuska zabiła karność w narodzie, zabiła abnegacyą jednostki, którą żywiła religia i idealne uczucia. Co z tego idealizmu pozostało, to zabił pierwszy nasz „zbawca“ Ludwik Filip, kiedy rzekł: „wzbogacajcie się“ i drugi nasz zbawca Napoleon III, kiedy przykładem mówił: „używajcie“. A kiedy już wszystkie te religie zniknęły, wprowadzono powszechne głosowanie i temu głosowaniu burzącemu i rozprzęgającemu oddano rządy Francyi“.

Na tym trafnym poglądzie zamykamy nasze krótkie sprawozdanie; książki tej streszczać nie można, bo z luźnych złożona kartek. Chcieliśmy tylko zwrócić na nią uwagę czytających i zapewnić ich, że jest ona istotnie warta przeczytania. *N.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.*)

Dnia 22 stycznia 1891.

Lwów, pszenica 7·— do 7·95, żyto 5·90 do 6·30, jęczmień 5·— do 6·65, owies 6·— do 6·40, rzepak —·— do —·—, groch 6·— do 9·25, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 44·— do 53·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 6·85 do 7·55, żyto 5·85 do 6·15, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 5·90 do 6·20, groch 6·15 do 8·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45 — do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·50 do 7·25, żyto 5·60 do 5·85, jęczmień 4·85 do 6·50, owies 5·30 do 5·75, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 51·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 8·15, żyto 6·— do 6·35, jęczmień 5·75 do 7·25, owies 6·— do 6·50, groch 6·— do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 53·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr, *loco* Lwów —·— do —·— zł.

Usposobienie spokojniejsze. Brak ofert i dowozów. Bank rolniczy krząta się koło zakupna nasion do siewu.

*) Przedruk wzbroniony.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 10 do 17 stycznia 1891 roku bez opłaty akcyzowej. Pszenica 7·65 do 8·10, żyto 5·95 do 6·20, jęczmień browarny 5·75 do 6·—, pastewny 4·75 do 5·—, owies 6·15 do 6·45, hreczka —·— do —·, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, nowa —·— do —·—, groch do gotowania 8·— do 9·—, pastewny 5·75 do 6·25, fasola —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, wyka 5·50 do 5·80, koniczyna 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski 19·— do 20·—, kminek 17·— do 19·, rzepak zimowy 10·— do 11·—, letni —·— do —·—, rzepik letni —·— do —·—, lnianka 9·— do 9·25, nasienie lniane 10·— do 10·75, chmiel —·— do —·—, nafta zwykła 14·25 do 15·25, salonowa 16·50 do 17·75, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 50·— do 50·25.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj odbyło się w kościele dworskim w Wiedniu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Arcyksiężniczki Maryi Antoniny, na którem byli obecni Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne, dalej najwyżsi dostojnicy dworscy i generalicya.

Wedle dotychczasowych dyspozycyj, Najj. Pani powróci z Monachium, dokąd udała się wczoraj w odwiedziny swej Dostojnej Matki, dnia 28 b. m.

Fremdenblatt dowiaduje się, iż Najd. Arcyksiążę Eugeniusz wyjedzie w tych dniach do Berlina celem reprezentowania Najj. Pana na uroczystości chrztu najmłodszego syna cesarza Wilhelma.

Gabinet wiedeński otrzymał już od rządu serbskiego propozycye, które mają stworzyć podstawę rokowań dla zawarcia nowego austro-serbskiego traktatu handlowego. *Presse* wyraża nadzieję, iż propozycye te zostaną w harmonii z wynurzeniem kilkakrotnie ze strony rządu belgradzkiego przekonaniem, o potrzebie utrzymania jak najlepszych ekonomicznych stosunków z austro-węgierską Monarchią.

Chrzest najmłodszego syna cesarza Wilhelma odbędzie się dnia 26 b. m.

Depesza prywatna z Belgradu zwraca uwagę, iż za pomocą setek broszur i dzienników szerzy się w Macedonii propaganda panbułgarska. Władze tureckie nie stawiają żadnych jej przeszkód, gdyż broszury propagują solidarność interesów tureckich i bułgarskich przeciw Serbii i Grecyi, popieranym przez Rossyę.

Korespondent petersburski *Köln. Ztg.* twierdzi stanowczo, iż dotychczasowy minister oświaty Deljanow, ustąpi niebawem; w miejsce jego jednak nie zostanie zamianowanym Pobiedonoscew, lecz kurator petersburskiego okręgu naukowego Kapustin, osobistość, popierająca całą duszą obecny system. Pobiedonoscowa uważają za niezbędnego na dotychczasowem stanowisku.

Zwłoki zmarłego niedawno w Paryżu kuzyna carskiego generała księcia Mikołaja Leuchtenberga, zostaną dnia 27 b. m. przewiezione do stolicy i złożone na wieczny spoczynek w pobliskim klasztorze św. Sergiusza.

Według *Mosk. Wiedom.*, ministerstwo spraw zewnętrznych czyni energiczne przygotowania do reformy konsulatów zagranicznych. I tak w ostatnich czasach zwrócono uwagę na stałą zamianę konsulów cudzoziemców przez poddanych rossyjskich, dymisyonowanych marynarzy, lub też urzędników ciała dyplomatycznego.

Z Belgradu donosi *Biuro Herolda*: Przed wydaleniem przez rząd serbski Nabolszina, korespondenta *Mosk. Wiedomosti*, zrobiono u niego na żądanie poselstwa rossyjskiego rewizyę domową, przy której znaleziono dwie fotografie Padlewskiego i wiele listów, świadczących o jego stosunkach z nihilistami. W roku 1886 Nabolszin brał wy-

bitny udział w detronizacyi ks. Aleksandra bułgarskiego i mieszkał dawniej długi czas jako adwokat rossyjski w Bułgaryi, zkąd z końcem r. 1886 został wydalony. Przez kilka lat utrzymywał dość ścisłe podobno stosunki z nihilistami, co dopiero od roku spostrzeżono.

Times donosi, że rossyjski rząd za pośrednictwem niemieckiego konsula w Sofii zażądał uwięzienia bawiących tam 13 nihilistów. Rząd bułgarski oświadczył, iż wpierw musi zarządzić dochodzenia.

Dziennik *Gaulois* podał sensacyjną wiadomość o nawróceniu się bawiącego w Rzymie ks. Napoleona znanego Plon-Plon. Za cesarstwa słynny książę uchodził za niedowiarka. W odpowiedzi na tę wiadomosć *Figaro* zamieszcza z Rzymu list wyświecający sprawę. Ks. Napoleon, pisze ów korespondent, nie potrzebuje się nawracać; wszystkie o nim wyrażane opinie są przesadzone, dawniej twierdzono, że jest ateuszem i materyalistą, dziś chodzą wieści, że stał się bigotem. W obu kierunkach jest przesada, książę był i jest zwolennikiem jasno sformułowanych, filozoficznych opinij spirytualistycznych.

Według paryskiej korespondencyi *Polit. Corr*. pracuje obecnie francuski minister marynarki nad trudnem zadaniem zorganizowania tak zwanych jednostek zdolnych do boju; mają to być okręty zupełnie uzbrojone, wyposażone materyałem wojennym i załogą tak, ażeby w danym wypadku mogły przyjąć udział w manewrach marynarskich. Kredyt potrzebny na to został już przewidziany w budżecie na rok 1891.

Włoska *Opinione* pisze: Ekspedycya francuska na płaskowzgórza Hammadu, ażeby handel Sudanu od Egiptu i Tripolisu zwrócić ku Tunisowi, czyni ujmę interesom angielskim w takiej samej mierze, jak naruszyło interesa Włoch utwierdzenie Bizerty. Postępowanie to Francyi ścieśni jeszcze mocniej związek pomiędzy Włochami a Anglią. Gdyby Tripolis znajdował się w posiadaniu władzy czujniejszej, to Francya musiałaby swej dwuznacznej polityki w Afryce zaniechać.

Według doniesień z Londynu, rząd dla ulżenia nędzy w Irlandyi, zatrudnia już tam 30.000 ludzi przy budowie kolei, mostów, dróg i portów; wybudowano dla nich baraki.

Wdowy, sieroty, chorzy, otrzymują wsparcie. Namiestnik, lord Zetland, oznajmia, że miłosierdzie musi być stale wykonywane, aż do następnych zbiorów ziemniaków.

Parnell przybył w dniu otwarcia parlamentu do Londynu, ażeby odbyć naradę i zorganizować ze swoimi zwolennikami komisyę przewodniczącą dla spraw parlamentarnych. Krok ten wyklucza możność ustąpienia Parnella lub poddania się większości. W mowie swej oświadczył nadto Parnell, że dziwi się, jak mógł Gladstone mówić o autiparnellistach, gdy przecież partya Mac Carthy'ego nie może być poczytywana za stronnictwo narodowe.

Otrzymane w Londynie od amerykańskich konsulów urzędowe raporta o dotychczasowych skutkach bilu Mac-Kinleya, wykazują szczegółowo, że nastały stosunki wręcz przeciwne oczekiwaniom. Zapowiadano, że po zaprowadzeniu bilu, zostanie podniesioną płaca robotników. Tymczasem przeciwnie, we wszystkich gałęziach przemysłu obniżono im płace od 10 do 30 prct. Twierdzenie, jakoby to się stało w skutek tego, że za dużo jeszcze jest towarów, przed bilem wprowadzonych, są bezpodstawne, gdyż wszystkie wyroby fabryczne podrożały najmniej o 10 prct., a produkta żywności zdrożały o 30, 40 i 50 procent. Wybuchło też już 10 zmów z powodu obniżenia płacy.

Z Madrytu donoszą: Z powodu obiegających prasę zagraniczną pogłosek o niebezpiecznym stanie zdrowia młodego króla hiszpańskiego, urzędowe dzienniki madryckie pospieszają z kategorycznem zaprzeczeniem podobnym wieściom. Donoszą one natomiast, że Alfons XIII-ty, zarówno umysłowo, jak i fizycznie, rozwija się normalnie, że nie ma najmniejszych powodów do obaw o jego zdrowie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 stycznia. *Pol. Corr.* dowiaduje się, że król włoski nadał Najd. Arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi d'Este łańcuch orderu Annuncyaty. Ambasador włoski hr. Nigra wręczył wczoraj Najd. Arcyksięciu, na osobnej audyencyi insygnia orderu.

Wiedeń, 22 stycznia. Wczoraj hrabia i hrabina Taaffe dali objad na cześć bawiących w Wiedniu delegatów do konferencyi w sprawie traktatu handlowego. Oprócz wszystkich uczestników konferencyi zaproszeni zostali także pp. Ministrowie Kalnoky, Szögenyi i członkowie gabinetu austryackiego. Książę Reuss, który również otrzymał zaproszenie, nie mógł wziąć udziału, z powodu że wyjechał z Wiednia.

Wiedeń, 22 stycznia. *Presse* pisze: Wiadomości, jakie dochodzą z Innsbrucku o stanie kwestyi szkolnej nie pozwalają wprawdzie oczekiwać, żeby ustawy szkolne jeszcze w bieżącej sesyi sejmowej uchwalone zostały. wszakże nie jest wykluczoną nadzieja, że wyjaśnienia i narady w tym przedmiocie nie będą trudem daremnie straconym, i że uda się jeszcze w późniejszym czasie usunąć zachodzące obecnie trudności.

Innsbruck, 22 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu złożyli włoscy członkowie Wydziału krajowego Gilli i Bellat, tudzież ich zastępcy Panizza i Bazzanella mandaty do Wydziału. Dzisiaj odbędą się wybory uzupełniające do Wydziału krajowego.

Insbruck, 22 sztycznia. Sejm dokonał wyborów uzupełniających w miejsce włoskich członków Wydziału krajowego, którzy złożyli mandaty, poczem dep. Dolli zażądał uznania nagłości wniosków komisyi w sprawie autonomii Tyrolu południowego i traktowania tych wniosków przed innemi punktami porządku dziennego Znaczna większość Izby oświadczyła się za nagłością, poczem Namiestnik w imieniu Najj. Pana oświadczył, że sesya sejmowa zamkniętą została. i upraszał marszałka ażeby natychmiast zamknięcie zarządził. Po kilku słowach pożegnania przez marszałka wyrzeczonych. i po trzykrotnym okrzyku na cześć Najj. Pana, sejm został zamknięty.

Praga, 22 stycznia. Na posiedzeniu sejmu, podczas rozprawy budżetowej zabrał głos dep. Lippert, który zarzuty przeciw patryotyzmowi Niemców podniesione, nazwał „obrzydliwemi oszczerstwami“. Wywołało to entuzyastyczne oklaski na ławach posłów niemieckich, żywe protesty Młodoczechów, i sykania na galeryi. Młodoczech Podlipny rzekł: „Opozycya Młodoczechów nie ustanie dopóty, dopóki koronacya króla czeskiego nie stanie się dziełem dokonanem. Przyszłość do Słowian należy“.

Deputowany Plener odpierał podejrzenia przeciw Niemcom skierowane, i nazwał ostatnie oświadczenie Staroczechów złamaniem słowa. „Jakąż wartość — rzekł mowca — mogą mieć dla Rządu tacy sprzymierzeńcy? Rozbicie ugody nie jest dziełem Młodoczechów, lecz skutkiem odpadnięcia Staroczechów; Niemcy czescy nie postawią nigdy czeskiego lecz zawsze austryackie obywatelstwo w pierwszym rzędzie. Język niemiecki musi być pierwszym w Państwie. Na podstawie czeskiego prawa państwowego pokój jest niemożliwy. — Pomimo dowodów uprzejmości ze strony Niemców, nie stoimy dziś pod znakiem pokoju, ale pod znakiem walki, wywołanej przez Czechów.“

Peszt, 22 stycznia. Ostateczny rezultat spisu ludności według stanu z 31 grudnia r. z. wykazuje, że Peszt liczył w tym dniu 510.003 mieszkańców.

Na wielu kolejach państwowych i prywatnych ruch częściowo lub zupełnie wstrzymany. Na linii Peszt-Belgrad wstrzymany jest ruch pociągów towarowych.

Peszt, 22 stycznia. Na posiedzeniu Izby posłów wniósł Kaas interpelacyę z powodu napisu na nowo wybitych austryackich monetach złotych i srebrnych, gdzie słowo „Węgry“ umieszczone jest obok herbu austryackiego i wpośród nazw innych krajów koronnych austryackich, bez wszelkiego odróżnienia. Interpelant zauważył, że na monetach węgierskich dualizm jest uwzględniony, i życzył sobie, ażeby tak samo uwzględniono go na monetach austryackich.

Fécamp, 22 stycznia. Niższa część miasta została w nocy zalana. Żandarmerya wiele osób uratowała od utonięcia. W niektórych ulicach woda dosięgła 1 metra wysokości.

Petersburg, 22 stycznia. Według obwieszczenia banku państwa, umieszczonego w *Prawit. Wiestniku*, nastąpi niebawem po raz pierwszy amortyzacya pożyczek wschodnich, a mianowicie amortyzacya trzeciej pożyczki w styczniu, pierwszej w lutym, a drugiej w marcu. Oprocentowanie wykupionych obligacyj ustanie dla trzeciej pożyczki wschodniej z dniem 1 maja, dla pierwszej z dniem 1 czerwca, dla drugiej z dniem 2 lipca.

Petersburg, 22 stycznia. W kopalniach węgla, w sztolni Czebotorowa przy stacyi Jozówka nastąpił wybuch gazów. Ze 120 zajętych w sztolni robotników, zginęło około 40, około 80 wydobyto nieprzytomnych.

Berlin, 22 stycznia. Izba posłów sejmu pruskiego przystąpiła wczoraj do obrad nad wnioskiem Richtera o urządzenie, a względnie o uzupełnienie fideikomisów i o wprowadzenie odpowiednich opłat stemplowych od fideikomisów. Richter motywując swój wniosek wskazał na przykład Luciusa, któremu przy urządzeniu dwóch fideikomisów opuszczono 100.000 marek należytości stemplowej. Jestto wielkiem naruszeniem poczucia prawa. Minister skarbu wskazywał, że sejm, najwyższa Izba obrachunkowa, sądy i wybitni uczeni prawnicy uznali niejednokrotnie, iż korona ma prawo przyznawać opusty podatkowe. Opust z należytości stemplowej przyznany Luciusowi wynosił tylko 30.000 marek; a przyznany został na życzenie cesarza Fryderyka. Po kilku jeszcze uwagach Windthorsta Izba odrzuciła wniosek Richtera, a przyjęła wniosek Franckego, żądający rychłego przedłożenia ustawy o łączeniu urzędów.

Berlin, 22 stycznia. Były minister Lucius oddał cesarzowi do rozporządzenia 30.000 marek, które mu opuszczono z należytości stemplowej za urządzenie fideikomisu. *Börsen Courier* dowiaduje się, że cesarz przekazał tę kwotę do funduszu budowy kościoła wotywnego.

Essen, 22 stycznia. Według *Rheinisch Westfalische Zeitung*, robotnicy należący do cechu: „Zgoda“, podjęli wczoraj pracę w kopalniach na nowo.

Rzym, 22 stycznia, Wywód finansowy zostanie Izbie deputowanych przedłożony w dniu 28 b. m.

Papież przeziębił się lekko, i od przedwczoraj pozostaje w łóżku. Stan zdrowia nie budzi jednak żadnych obaw.

Rzym, 22 stycznia. Papież wstał wczoraj z łóżka i przyjmował kapitułę Lateraneńską, która według dawnej tradycyi ofiarowała dwoje białych jagniąt, których wełna ma służyć na sporządzenie paliusza.

Paryż, 22 stycznia. Wydany wieczorem biuletyn o stanie zdrowia ambasadora hr. Hoyosa, stwierdza złamanie nogi poniżej kolana, nie grożące żadnem niebezpieczeństwem; ogólny stan zdrowia ambasadora zadawalający.

Paryż, 22 stycznia. Najwyższa rada kolonialna odbyła, pod przewodnictwem podsekretarza stanu, Etienne, pierwsze posiedzenie. Etienne przedstawił wyczerpujący system kolonialny, i oświadczył się, za przykładem Niemiec, Włoch i Anglii, za urządzeniem wielkich towarzystw handlowych w Sudanie i w zatoce Kongo.

Madryt, 22 stycznia. Specyalny telegram z Iquique donosi, że liczba powstańców w Chili coraz bardziej rośnie, i że starcie z siłą rządową lada chwila nastąpi.

Lizbona, 22 stycznia. Obiega pogłoska, że major Serpa Pinto ma zamiar w chwili ponownego otwarcia kortezów, złożyć mandat poselski.

Bern, 22 stycznia. Francya wypowiedziała traktat handlowy ze Szwajcaryą.

Londyn, 22 stycznia. Przy wyborze uzupełniającym w Hartleopool, wybrany został gladstonista Furnes 4683 głosami przeciw unioniście Gray'owi, który otrzymał 4385 głosów.

Londyn, 22 stycznia. Salisbury w mowie swej, którą miał w Cambridge oświadczył, iż prawdziwą z ostatnich wypadków irlandzkich wynikłą nauką, jest odkrycie olbrzymiej władzy zorganizowanej, której głowami biskupi Croke i Walsh. Jeżeliby zasada Home Rule przyjętą została, to biskupi i księża byliby prawdziwymi władcami Irlandyi, ktorzyby wystąpili bezwzględnie przeciw protestantom w prowincyi Ulster.

Rio Janeiro, 22 stycznia. Konstytuanta przyjęła projekt konstytucyi w pierwszem czytaniu z niejakiemi zmianami i uchwaliła wyrazić rządowi prowizorycznemu naganę, z powodu kilku aktów, wskutek czego minister spraw wewnętrznych i minister handlu podali się do dymisyi.

Rio Janeiro, 22 stycznia. Całe ministerstwo podało się do dymisyi.

Ateny, 22 styczuia. Dekretem królewskim zamianowany został książę Sparty komendantem 1go pułku pieszego.

W Arkadyi wybrano dwóch kandydatów rządowych w miejsce dwóch opozycyonistów, których wybór unieważniony został.

Buenos-Ayres, 21 stycznia. Według najnowszych doniesień zajęli powstańcy chilijscy Pisagua.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 stycznia 1891 r. godz. 5 minut 35. Akcye kredytowe 307·50, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 216·80, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 91·25, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 56·17. Usposobienie —.

Wiedeń, 22 stycznia 1891, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 307·50, Anglo-austryackie 164·90, Unionbank 243·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 130·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 216·90. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·75, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·25, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 104·25, za 100 marek 56·17. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 21 stycznia 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 18·12 do 18·37 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·05 do 8·07 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 180·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 49·50 zł., rzepakowy olej —·— do —— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 59·60 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Dr. D. Ehrlich

lekarz chorób wewnętrznych, specyalista w chorobach **serca i płuc,** po powrocie z Berlina i Wiednia, ordynuje jak zwykle przy ulicy Skarbkowskiej L. 3 od godz. 3—5 po południu. 278

Przypominamy, że głównym depozytorem Wina Chassaing na Galicyę, jest p. P. Mikolasch we Lwowie.

Perełki z Santalu Dr. Clertana stanowią ważne odkrycie dla leczenia zapaleń kanału urynowego, upływów i krwawych rzężączek. Jest to środek nieporównanie wyższy od wszelkich innych preparatów, w tych przypadłościach do dnia dzisiejszego używanych. 6804

W teatrze hr. Skarbka.

We czwartek dnia 22 stycznia 1891.

Przedostatni gościnny występ pani
Aleksandry Stromfeld-Klamżyńskiej
primadonny oper włoskich.
Gościnny występ pana
IGNACEGO WARMUTHA
tenora opery włoskiej
Na ogólne żądanie

Lucya z Lammermoru

Wielka opera w 3 aktach, muzyka Donizettego.

Osoby:

Henryk Aston, nieprawy dziedzic Rawenswood — pan Chodakowski
Łucya, jego siostra — pani Klamżyńska
Edgar Rawenswood — pa Warmuth
Lord Artur Buklaw — pan Laskowski
Rajmuld Bidebent, ochmistrz i powiernik Łucyi — pan Jeromin
Aliza, towarzyszka Łucyi — pani Dina
Norman, dowódca pachołków — pan Senowski
Panowie, damy, dworzanie, służba.

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Jutro w piątek po raz pierwszy „Rozwód Julietty" komedya w 4 aktach Oktawiusza Feuilleta.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 22 stycznia

H. Zorża.

Pp. A. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, S. Małachowski z Dublan.

H. Francuski.

Pp. W. hr. Baworowski ze Strussowa, K. hr. Dzieduszycki z Martynowa.

H. Europejski.

Pp. J. hr. Bobrowski z Bogumowic, O. Sala z Wysocka.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października 1890.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 stycznia 1891.

	płacą walutą austr. zł.r.	ct.	żądają walutą austr. zł.r.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	208	50	211	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	231	50	234	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	301	50	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	50	109	20
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	25	98	95
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	60	99	30
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	40	96	10
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	75	100	45
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	—	95	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	60	93	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	60	101	30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50		—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4½ pr. wa.	98	—	98	70
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	50
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	34	5	46
Napoleondor	8	98	9	14
Półimperyał	9	35	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	35	1	45
„ „ papierowy	1	31	1	33
100 marek niemieckich	56	—	56	60

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 20 stycznia 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90 90	91.10
luty-sierpień	90 90	91.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91.10	91.30
kwiecień-październik	90 85	91.05
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.—	132.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.50	140.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	149 75	150.75
„ „ 1864 po 100 złr.	179.75	180.75
„ „ 1864 po 50 złr.	179.75	180.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143.50	144.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.45	108.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.80	103.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105.50
Galicyi	104.25	105.—
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89.80	90.60
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	164.25	164.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	306.75	308.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	610.—	616.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	302.—	—.—
Gal. banku d han. i prz. a zł 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	216.40	216.90
Bank austro-węgierski a 600 zł.	995.—	997.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	84.50	85.50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	274.—	276.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2775.—	2785.—
Kol. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	210.—	210.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	231.50	232.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	244.—	244.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.25	128.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197.25	197.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.—	109.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	98.—
„ „ „ „ po 5 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotnych	—.—	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.75	101.25
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100 10	102.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102 50	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.20	100.70
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.60	100.20
detto (Jarosław-Sokal	96.—	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.60	84.30
z r. 1884	9050	91.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.50	102.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	181.75	182.75
Clarego po 40 zł. m. k.	55.50	56.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	127.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	30.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	21.75	22.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.-	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.75	57.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 80	19 20
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.25	12.50
Eundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	61.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.25	65.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	28.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.-	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	69.-
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.50	37.-
Windischgratza po 20 zł. m. k.	48.—	50.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg ua 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	114 35	114.95
Paryż za 100 fr.	45.25.—	45.32.50

Kurs złota

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.40.	5.42 —
„ pełnej wagi	5.37.—	5.40.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.—.—	—.—.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7881 (345 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Blimy Rozenzweiga przeciw Janowi i Maryannie Zakręckim pto 175 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 12 lutego 1891 o godzinie 10 rano relicytacya realności lwh. 11 ks. gr. Pławo w ¼ Jana Zakręckiego własnej a w dniach 12 lutego i 12 marca 1891 godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 12 ks. gr. Pławo Jana i Maryanny Zakręckich własnej pod warunkami rezolucyą ts. z dnia 27 kwietnia 1889 l. 7881 objętymi.

Cena szacunkowa pierwszej wynosi 773 zł. 50 ct.

Wadyum 77 zł. 35 ct., drugiej 1225 zł., wadyum 122 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat w Mieleu dr. Brandt.

Bliższe warunki wyciągi hipoteczne protokoła oszacowania przejrzeć można w registraturze tut. sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Mielec, dnia 17 października 1890.

L. 14043 (373 3—3)

Dnia 12 lutego i 19 marca 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 17 d./14 n. w Samborze na dziel. przemyskiej położonej w sprawie kasy oszczędności miasta Sambora przeciw Wiktorowi Wohanowi pto 4 rat po 35 zł. i reszty kapitału 427 zł. 65 ct wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 3005 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 300 zł. 55 ct.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, 31 grudnia 1890.

L. 13671 (374 3—3)

Dnia 12 lutego i 29 marca 1891 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 131/127 str. 61 nowe w Samborze dzieln. lwowskiej położonej wedle dom. IV. pag. 169 nr. 5 her. dłużników Michała Szymańskiego i Maryi Szymańskiej względnie tejże nieobjętej masy spadkowej własnej w sprawie egzekucyjnej Fischla Nachtigalla przeciw Michałowi i Maryi Szymańskim pto 370 zł. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1033 zł. 80 ct., wadyum zaś 103 zł. 39 ct.

W pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Sambor, 31 grudnia 1890.

L. 12972 (343 3 3)

Beim Bezirksgerichte in Kossow finden am 20 Februar 1891 und am 20 März 1891 jedesmal um 10 Uhr V. M. die executive Feilbiethung der in der Einlage Nr. 471 des Grundbuches für die Gemeinde Krzyworowni auf den Namen der Schuldnerin Eufrozyna Bodnaruk Szynkaruk ausgewiesenen Realität zu Gunsten der Elka Riegler mit dem stat, dass nur beim zweiten Termine die Realität unter dem Schätzungs preise wird hintangegeben werden.

Ausrufungspreis 1250 fl. ö. w.

Vadium 125 fl.

Kurator der Gläubiger Dr. Wilkowski.

K. k. Bezirksgericht
Kosow, 14 September 1890.

L. 8281 (376 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-deleg. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności dra Samuela Reicha w Rzeszowie w kwocie 63 zł. 83 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 5/12 części realności pod lk. 31 w Niechobrzu położonej whl. 31 ks. grunt. dla gminy kat. Niechobrz objętej na imię Jadwigi Mytych zaintabulowanych w dniu 20 marca 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 5 za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania jest kwota 1854 złr. 17 ct. wa.

Wadyum 186 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 15 września 1890.

L. 96820 (424 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych nowych i konserwacyjnych na Wiśle w sekcyach I. i II. od ujścia Przemszy do mostu Franciszka Józefa w Krakowie wykonać się mających w latach 1891 do włącznie 1894 względnie 1896 odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie dnia 10 lutego 1891 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Warunki budowy można przejrzeć w rzeczonem ck. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym terminie wniesione być mają oferty ułożone w sposób poniżej podany i w wadyum zaopatrzone.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie, albo nie ułożone według wzoru, lub złożone w innym urzędzie, albo też nie zaopatrzone w przepisane wadyum, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 11 stycznia 1891.

WZÓR OFERTY:

O f e r t a

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się objąć w wykonanie wszelkie budowle wodne nowe i konserwacyjne na Wiśle w sekcyi.... od kilometru... do kilometru.... wykonać się mające w latach 1891 do włącznie 1894 względnie 1896 i opuszczam (liczbami i słowami) odsetków od cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję im się bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam....

Kraków, ... lutego 1891.

L. 13744 (410 1—3)

Dnia 12 lutego i 19 marca 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 82st./114 n. w Samborze dzieln. przem. położonej w sprawie Kasy oszczędności miasta Sambora przeciw nieobjętej masie spadkowej Dominika Zbrożka i Karoliny Zbrożek o 4 rat po 30 zł. i reszty kapitału pto 366 zł. 64 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 3093 zł. wa.

Wadyum 310 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, 31 grudnia 1890.

L. 14820 (411 1—3)

Dnia 12 lutego i 19 marca 1891 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 111 w Samborze dzielnica przemyska położonej, w sprawie Kasy oszczędności miasta Sambora przeciw nieobjętej masie spadkowej śp Dominika Zbrożek o 3 rat po 30 zł. i reszty kapitału pto 173 zł. 41 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1756 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 176 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, 31 grudnia 1890.

L. 12529 (339 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsjskodeleg. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności Feigi Weinigowej w kwocie 79 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 204 w Staromieściu położonej wykazem hipotecznym l. 270 księgi głównej gminy kat. Staromieście objętej na imię Józefa i Zofii Kretów zaintabulowanej w dniach 24 lutego i 7go kwietnia 1891, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 50 zł. wa.

Wadyum 5 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 18 grudnia 1890.

L. 8385 (383 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kon. 73 w Lubieniach położonej, wedle wykazu hip. nr. 257 tejże gminy, dłużnika Aleksandra Maćka własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 460 zł. aw., dnia 26 lutego i dnia 2 kwietnia 1891, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 27 listopada 1889 do tabuli weszli, kuratorem p. Jana Derdelewicza i tychże wierzycieli — o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec 8 grudnia 1890.

L. 685 (425 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Oskara Leliwę Kopystyńskiego, że w celu zaspokojenia pretensyi firmy H. Rosenthal I. galic. Zakładu umundurowania w sumie 226 zł. 10 ct. zpn ts. uchwałą z dnia 15 listopada 1890 l. 46518 przymusowa licytacya sumy 4000 zł. zpn w stanie biernym realności pod lk. 278 śm. we Lwowie w wykazie hip. 271 m. na karcie C. w pozycyi 13 dla Oskara Leliwy Kopystyńskiego obecnie wedle pomienionego wyk. karta C. poz. 36 dla Simchego Dornhelma zahipotekowanej dozwoloną i termina licytacyjne na dzień 12 lutego 1891 i 19 marca 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem w tus. sali rozpraw wyznaczone zostały, i że temuż równocześnie kurator ad actum w osobie adw. dr. Skowrońskiego, z zastępstwem adw. dr. Sietnickiego ustanowiony został.

Lwów, dnia 10 stycznia 1891.

L. 4090 (423 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 18 lutego 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 marca 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 37 t. j. jednej niewydzielonej połowy posiadłości objętej wyk. hip. nr. 184 i całej wyk. hip. nr. 218 ks. gr. Studzianka objętej posiadłości Mikołaja Mostowego własnej, na rzecz c k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 66 zł. 83 ct. zpn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłów, 20 września 1890

L. 4114 (419 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie przedsięweźmie w zabudowaniu sąd. celem zaspokojenia wierzytelności Uszera Rubinsteina w kwocie 30 zł. zpn egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 101 gm. katastr. Nielipkowice objętej Reginy Kruba własnej w dniu 26 lutego 1891 i w dniu 31 marca 1891 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 639 zł. 50 ct.

Zakład wynosi 63 zł. 95 ct.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Sieniawa, 25 lipca 1890.

L 5636 (418 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Kolbuszowej w kwocie 160 zł. odbędzie się w tym sądzie dnia 20 stycznia 1891 i dnia 24 lutego 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 4000 zł. zpn. według lwh. 50 karta C. poz. 2 w stanie biernym realności pod nk. 32 w Kolbuszowej Schmelki recte Samuela Rubina na rzecz dłużniczki Jenty Rubin zaintabulowanej.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Kolbuszowa, 30 września 1890.

L. 7347 (362 2—3)

W dniach 16 lutego i 12 marca 1891 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności wyk hip. 46 gminy kat. Otałęż objętej.

Cena szacunkowa wynosi 901 zł. wa.

Wadyum 90 zł. 10 ct. wa.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl, 21 listopada 1890.

L. 9000 (382 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Abrahama Pressera w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się dnia 23 lutego i 1 kwietnia 1891 o godz. 10 rano w sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużniczej masy spadkowej śp. Maryanny Kubarskiej wyk. hip. 382 gminy Liczkowce objętej pod lk. 220 położonej która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 50 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 5 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Progulski.

Husiatyn, 22 listopada 1890.

L. 15847 (398 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że w sprawie konkursowej Józefa Korna i Mojżesza Majera Metha do publicznej sprzedaży połowy z połowy pięciu dwunastych części połowy realności pod l. k. 94 w Przemyślu na Mniszu położonej, wedle Dom. VI. pag. 454 n. 22 haer. Mojżesza Majera Metha własnej, wyznaczony został termin na dzień 19 lutego 1891 i na dzień 19 marca 1891, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowem nr. 1.

Cena wywołania stanowi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania lub powyżej takowej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla Georga Knappa i Jana Dobrzańskiego, wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież dla wierzycieli niewiadomych ustanawiamy na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Glanza z substytucyą adw. dr. Hillela, wzywając ich, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

Przemyśl, 31 grudnia 1890.

L. 4286 (377 3—3)

W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 3 lutego i 2 marca 1891 o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 41 Wieprz położonej według wyk. hip. l. 41 księgi gruntowej kat. gminy Wieprz Józefa Pytla własnej na zaspokojenie wierzytelności Rafała Zeilendera w kwocie 100 zł. zpn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1647 zł. 1 i pół ct.

Wadyum 165 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest koncypient adwokacki Michał Kornicki w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, 15 września 1890.

L. 4029 (378 3—3)

W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 3 lutego i 2 marca 1891 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 40 w Targanicach położonej według wykazu hipot. l. 40 księgi grunt. kat. gminy Targanice Józefa Kierczaka własnej na zaspokojenie wierzytelności Dawida Wassertheila w kwocie 130 złr. z przyn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 852 zł. 31 ct.

Wadyum 86 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Gayczak w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, 31 sierpnia 1890.

L. 8848 (379 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 250 zł. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 56 położonej objętej wyk. hip. l. 69 w księdze gr. gminy kat. Dębica wedle poz. 1a karty własności do dłużniczki Maryanny 1o Krajewskiej 2o Osińskiej w połowie należącej w Sądzie tutejszym w biurze nr. 1 w dwóch terminach a mianowicie dnia 12 lutego i 12 marca 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 2036 zł. 25 ct.

Wadyum 204 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dra Sydona Friedberga.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, 24 grudnia 1890.

Konkursa.

L. 2873 (347 3—3)

C. k. Rada szkolna okr. ogłasza niniejszem konkurs.

1. Na posadę rzeczywistego nauczyciela w szkole św. Mikołaja z roczną płacą 800 zł. i z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. i wolnem mieszkaniem.

2. na posadę stałego nauczyciela (lub nauczycielki) młodszego z roczną płącą 480 zł. w tej samej szkole.

3. na posadę rzeczywistego nauczyciela z roczną płacą 800 zł. w szkole męskiej im. Piramowicza.

Pierwszeństwo posady stałego nauczyciela młodszego w szkole im. św. Mikołaja, będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się specyalnem uzdolnieniem do nauki sadownictwa, ogrodnictwa i pszczelnictwa, zaś na posadę rzeczywistego nauczyciela ci, którzy prócz tego wykażą się uzdolnieniem do udzielania nauki slöjdu.

Gdyby która z posad wyżej wyszczególnionych została nadaną rzeczywistemu nauczycielowi innej szkoły etatowej męskiej, natenczas rozpisuje c. k. Rada szkolna okr. zarazem konkurs na takie same posady w ten sposób opróżnić się mogące.

Podania należycie udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną, należy za pośrednictwem władzy przełożonej przedłożyć c. k. Radzie szkolnej miejskiej najdalej do 28 lutego 1891.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe będą zwrócone.

We Lwowie, dnia 10 stycznia 1891.

L. 13 (402 2—3)

Sąd Janow. przyjmuje zaraz pisarza z szybkiem i czytelnem pismem w obu krajowych i niemieckim języku.

Płaca miesięczna 20 zł.

Zgłoszenia pisemne i swiadectwa potrzebne.

Naczelnictwo sądu powiatowego

Janów. 18 stycznia 1891.

L. 1565 (408 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycieli religii mojżeszowej w szkole wydziałowej żeńskiej z płacą roczną 900 zł. i w XII. szkole pospolitej z płacą roczną 800 zł. ogłasza się niniejszem ponowny konkurs.

Nauczyciel religii mojżeszowej szkoły wydziałowej będzie udzielał nauki.

a) w szkole wydziałowej.

b) w IX. szkole pospolitej żeńskiej.

c) w XI. szkole pospolitej męskiej.

Nauczyciel religii mojżeszowej XII. szkoły, będzie udzielał nauki.

a) w XII. szkole pospolitej żeńskiej.

i b) w XIV. szkole pospolitej żeńskiej.

Wymiar tygodniowych godzin nauki określa ustawa z dnia 1 grudnia 1889 (Dz. ust. k. nr. 71).

Kandydaci ubiegający się o którąkolwiek posadę winni oprócz obywatelstwa austryackiego wykazać się kwalifikacyą określoną §. 3 przywiedzionej ustawy.

Podania wnosić należy za pośrednictwem swej przełożonej władzy duchownej do podpisanej Rady szkolnej okręgowej najdalej do końca lutego br.

Podania spóźnione lub należycie nieudokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

w Krakowie, dnia 14 stycznia 1891.

Kuratele.

L. 5097 (392 3—3)

Magdalena z Kurysiów zamężna Jankowska z Wiśniowczyka, za marnotrawczynię uznaną została.

Kuratorem ustanowiony jest Jan Terlecki gospodarz z Wiśniowczyka.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 8 grudnia 1890.

Upadłości.

L. 18611 (412 1—3)

C. k. Sąd obwodowy tutejszy po myśli §. 189 uk. postępowanie konkursowe co do majątku Dawida Halstucha uchwałą z 29 lipca 1887 l. 10215 wdrożone uznaje jako zakończone.

Stanisławów, 31 grudnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6477 (267 1—3)

Rezolucyę t. s. z 14 marca 1890 l. 1941 dla niewiadomych z miejsca pobytu Jana Klimka i Anny Wyrwiszowej przeznaczoną, którą zezwolono na intabulacyę prawa własności całej realności whl. 3 księgi gruntowej Więckowice dotychczas masy spadkowej po Michale Klimku własnej na rzecz Jana i Maryanny Krężlów, doręcza się ustanowionemu dla tychże kuratorowi Franciszkowi Wątrobie z Więckowic.

Wzywa się zatem Jana Klimka i Annę Wyrwiszową aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony ich praw udzielili albo innego pełnomocnika sądowi wskazali.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojnicz, 10 grudnia

L. 6575 (354 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Annę z Lisaków Frydmanową iż w sprawie spadkowej po śp. Franciszku Lisaku ustanowiony został dla niej kuratorem Jakób Frydman i temuż rezolucya dla Anny Frydmanowej przeznaczona doręczoną została.

C. k. sąd powiatowy

Tuchów, dnia 24 grudnia 1890.

L. 13559 (260 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hrycia Zelema, że przeciw niemu i nieobjętej masie spadkowej Wasyla Zelema wnieśli Maryanna Ropicha imieniem własnem i Fećko Ropicki jako opiekun nielet. Iwana, Petra i Anny Zelemów pozew pod dniem 11 września 1890 l. 10346 o oddanie w posiadanie sześciu kawałków gruntu w Ropicy ruskiej położonych.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Hrycia Zelema ustanowiono kuratorem adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach.

Wzywa się przeto niewiadomego z miejsca pobytu Hrycia Zelema, aby swemu kuratorowi udzielił informacyi lub pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej dalsza roprawa z kuratorem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice, dnia 12 grudnia 1890.

L. 44006 (427 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu de praes. 23 maja 1889 l. 20392 dozwolił tus. uchwałą z dnia 1 czerwca 1889 l. 20392 wydzielenia części parceli kat. l. 4065 z realności lk. 271²/₄ we Lwowie wykhip. 937 II. objętej Franciszka i Pauliny matki Underka własnej. Powyższą uchwały doręcza sie z życia i miejsca pobytu niewiadomej Józefie Underka do rąk równoczesnie w osobie dra. adw. Srokowskiego z zastępstwem adw. dra. Hahna, ustanowionago kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Józefę Underka aby w należzytem czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo preez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich przaw stosownych środków użyta ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 18 października 1890.

L. 54417 (426 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Marcelego Truszkowskiego, że celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 4 października 1890 l. 41664 wyznaczającej termin w celu wykazania płynności i praw pierszeństwa wierzytelności na dobrach Zuków z przyległościami ciążących, w sprawie galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Zygmuntowi Hermanowi pto 1089 zł. 89 ct. tudzież dalszyeh w tej sprawie wydać się mających uchwał, kuratorem adwokata dra. Czernika z zastępstwem adwokata dra. Krosińskiego zamianowany zastał, polecając mu równocześnie by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do zastępswa jego informacyi wrześnie udzieił lub innego pełnomcenika sobie wybrał ileźe w przeciwnym razie wyniknąć mogące z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisać będzie musiał,

Lwów, dnia 5 stycznia 1891.

L. 18926 (414 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. dlg. w Kołomyi oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Hryciowi Humeniuk Fedora, że przeciw niemu i Antoniemu Humeniuk przez Dawida Wieselberga pozew o zniesienie wspólności majątkowej względem parceli lk. 3558 w Kamionkach wielkich położonej wyk. hip. l. 815 ks. gr. Kamionki wielkie objętej zpn. wniesionym został.

Gdy Hryć Humeniuk z życia i miejsca pobytu wiadomem nie jest, ustanawia się dla niego kuratorem adwokata dr. Staubera i wyznacza się termin do rozprawy na dzień 10 lutego 1891 o godzinie 9 rano.

Wzywa się zatem Hrycia Humeniuka, aby kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. m. dlg. Sądu powiatowego.

Kołomyja, 3 listopada 1890.

L. 18925 (415 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. dlg. w Kołomyji oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Hryciowi Humeniukowi Fedora, że przeciw niemu przez Dawida Wieselberga pozew o zaintabulowanie za właściciela ¹/₄ części parceli lk. 3558 wyk. hip. l. 815 ks. gr. Kamionki wielkie objętej wniesionym został.

Gdy pozwany z życia i miejsca pobytu wiadomym nie jest ustanawia się dla niego kuratorem adw. dr. Staubera i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy na dzień 10 lutego 1891 o godzinie 9 rano, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Hrycia Humeniuka Fedora, aby kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Kołomyja, dnia 3 listopada 1890.

O. 8286 (399)

C. k, Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych przy firmie Carl Samesch handel towarów mieszanych w Białej, że takowa przeszła na wyłączną własność Maryi Sameschowej i że ona będzie nadal podpisywać takową imieniem Carl Samesch.

Wadowice, duia 13 grudnia 1890.

L. 18194 (401 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Dawida Jäckla, że pod dniem 28 października 1890 do l. 18194 Abraham Zygmunt Sperber przeciw niemu pozew drobnostkowy o zapłacemie 44 fl. 69 ct. wniesli, że w sprawie tej po myśli §. 512 ust. sąd. ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie tut. adw. dr. Zinsa oraz do rozprawy terminu na dzień 28 stycznia 1891 wyznaczono.

Jest zatem rzeczą Jäckla ustanowionemu zastępcy do powyższego terminu należytej informacyi udzielić, lub sądowego zastępcę wymienić a to tem pewniej, ileże wyniknąć stąd mogące skutki sam sobie przypisze

Stanisławów, dnia 4 grudnia 1890.

L. 7013 (287 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia Antoniego Kobaka z miejsca pobytu niewiadomego że w skutek skargi Izaka Judy Rubla na zasadzie wekslu z daty Brzostek 2 stycznia 1888 przeciw niemu jako akceptantowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 30 zł. zpn. wydany i kuratorowi adwokatowi dr. Wiedigerowi w Jaśle doręczony został.

Poleca się zatem Antoniemu Kobakowi, aby potrzebną do obrony informacyę kuratorowi udzielił, gdyż inaczej szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Jasło, 4 stycznia 1891.

L 9325 (200 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Filipinę Śmiałowską, iż dr. Jan Iwański wniósł przeciw deklarowanym spadkobiercom Antoniego Śmiałowskiego na dniu 11 września 1390 l. 6956 skargę o zapłacenie 212 zł. 8 ct., i że dla Filipiny ustanowiono kuratora ad actum w osobie Feliksa Smiałowskiego. Ma ona przeto temuż kuratorowi swe środki obrony dostarczyć lub innego zastępcę sobie wybrać.

Wadowice, dnia 31 września 1890.

L. 171 (384 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Bernarda Türkla, że w sprawie drobiazgowej Mechla Herziga pko. niemu o 49 zł. wyznaczono termin na dzień 10 lutego 1891 o godz. 9 rano, i że kuratorem jego ustanowiony został Dr. Brzeski adw. w Mielcu któremu pozew doręczono.

Mielec, dnia 9 stycznia 1891.

L. 641 (390 3—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swe pretensye jakieby sobie z § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi byłego c. k. notaryusza w Tarnobrzegu Konstantego Rogalskiego z tytułu jego urzędowania w Tarnobrzegu a poprzednio w Strzyżowie, rościli w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w rządowej „Gazecie lwowskiej" licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili gdyż -naczej po upływie tego terminu kaucya ta dewinkulowaną i właścicielowi wydana zostanie.

Tarnów, 31 grudnia 1890.

L. 2502 (388 3—3)

Po ukończonym peryodzie stanowienia w r. 1891 pozostanie około 20 sztuk starszych, jednak do rozpłodu zdatnych jeszcze ogierów rządowych do oddania na własność ograniczoną (ins beschränkte Eigenthum).

Reflektujący na to prywatni chodowcy koni winni wnieść odnośne podania w terminie do końca maja 1891 do c. k. komendy stadników rządowych w Drohowyżu.

Lwów, 12 stycznia 1891.

L. 10085 (370 3—3)

Na karcie C. w poz 1 realności pod l. k. 61 w Rzeszowie w. h. l. 56 objętej Freindli Englenderowej własnej, zaintabulowanem jest sub praes. 13 maja 1794 na mocy dokumentu z dnia 19 listopada 1784 prawo zastawu dla kapitału w kwocie 384 zł. pol. 4 gr. i dla sumy 111 zł. pol, tytułem procentów czyli dla łącznej sumy 495 zł. pol. 4 groszy na rzecz funduszu Montis pietatis w Rzeszowie. Według poz. 4 karty C. ciężar ten wyekstabulowany został z połowy tej realności, dalej według poz. 7 połowa z tej łącznej sumy 495 zł. pol 4 gr. to jest kwota 247¹/₂ zł. pol. 2 gr. przeszła na własność gminy miasta Rzeszowa która to połowa tejże sumy wedle poz. 13 karty C ze stanu biernego tejże realności wyekstabulowaną została obecnie więc na realności pod lk. 61 w Rzeszowie whl. 56 objętej ciąży ze sumy 495 zł. pol. 4 gr. jedynie połowa to jest 247¹/₂ zł. pol. 2 gr. na rzecz rzeczonego funduszu Montis pietatis w Rzeszowie.

Na skutek prośby Freidli Englenderowej de pr. 24 listopada 1890 l. 10085 zostało tut. sąd uchwałą z dnia 24 grudnia 1890 l. 10085 celem wykreślenia powyższej sumy wdrożone postępowanie amortyzacyjne.

Wzywa się zatem niewiadomych z życia i miejsca pobytu uprawnionych fund. Montis pietatis w Rzeszowie względnie ich spadkobierców i ich następców, a dla których ustanawia się kuratorem adw. Dr. Ottona Koppla w Rzeszowie ze substytucyą adw. dr. Reinesa w Rrzeszowie, aby swe pretensye z powyższego wpisu hipot. wypływające najdalej do dnia 15 stycznia 1892 zgłosili, w przeciwnym bowiem razie wpis ten hip. na ponowne żądanie proszącej Freidli Englenderowej za umorzony uznany i wykreślony zostanie przyczem dalej tychże niewiadomych uprawnionych, względem ich spadkobierców i następców wzywamy, aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi oznajmili.

Rzeszów, 24 grudnia 1890.

L. 49342 (393 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza że ustanowił w sprawie egzekucyjnej Sary R. Schwarc przeciw Amelii Braw pto 55 zł. wa. zpn. dla nieznanej z miejsca pobytu Amalii Braw, p. adw. dr. Pohla kuratorem a p. adw. dr. Stauda jego substytutem i doręczył adw. dr. Pohlowi uchwałę z 16 sierpnia 1890 l. 34819 dla Amelii Braw przeznaczonąktórą dozwolił na rzecz Sary R. Schwarc egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy 55 zł. w. a. zpn w stanie biernym sum 11 zł. 99 ct. i 65 zł na realnościach 822¹/₄ i 608¹/₄ we Lwowie na rzecz Amelii Braw zahypotekowanzch.

Wzywa się zatem Amelię Braw by w celu strzeżenit swych praw ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej złe skutki z zaniechania wyniknąć mogące sama sobie przypisze

Lwów, dnia 22 listopada 1890.

L. 4083 (268 3—3)

C k Sąd powiatowy w Żydaczowie jako władza spadek po zmarłym na dniu 15 listopada 1869 roku z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozprządzenia Joelu Bierze pertraktująca wzywa niniejszem wszystkich z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomych spadkobierców tegoż Joela Biera ażeby w przeciągu jednego roku od dnia 3 ogłoszenia niniejszegó edyktu w uszędowej „Gazecie Lwowskiej do ck. sądu powiatowego w Żydaczowie się zgłosili i oświadczenia swe do spadku wniesli a oraz swe prawa do dziedziczenia wykazali gdyż inaczej spadek tym tylko przyznanym zostanie których oświadczenie do przyjęcia spadku będą wniesione a tytuł dziedziczenia wykazany.

Żydaczów, 12 grudnia 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 2585 (396 1—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że budżet reprezentacyi powiatowej na rok 1891 tudzież rachunki powiatowe za rok 1890 wyłożone zostały w kancelaryi Wydziału powiatowego do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Wydział powiatowy

w Kałuszu dnia 15 stycznia 1891.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. **(Zarządca Władysław J. Weber.)** **Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.**